

PIĄTEK-NIEDZIELA
24-26 MARCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 59 (7530)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



**Pomogę str. 3
w znalezieniu
unijnej dotacji**

P4424

Czego
nauczyła
nas
pandemia

2-3
MAGAZYN



Amatorski Teatr
Towarzyski: **dziś**
dajemy 249.
przedstawienie



4-5
MAGAZYN

Odchodzi 200-letnia historia



2
STRONA

Parczewski scenariusz powtarza się w lubelskim szpitalu?

SKARGI Ze szpitala MSWiA w Lublinie odchodzą doświadczeni lekarze, bo nie mogą dojść do porozumienia z dyrektorem Konradem Sawickim. Skargi w tej sprawie dotarły już do lubelskiego oddziału NFZ. Tymczasem, dyrekcja placówki MSWiA donosi do prokuratury na prezesa Lubelskiej Izby Lekarskiej

Ewelina Burda

Jako pierwsza napisała o tym Interia. – Z dyrektorem nie da się porozumieć. Jest nieprzyjemny i arogancko odnosi się do personelu. A to tylko wierzchołek góry lodowej – mówił portalowi jeden z pracujących tam lekarzy. Tłumaczył też, że względu na braki personelu niektórzy medycy pracują nawet cztery doby. Tym dyrektorem, który nie pierwszy już raz zbiera złe recenzje jest 36-latek Konrad Sawicki, pochodzący ze Świdnika radny wojewódzki PiS. Z wykształcenia doktor nauk społecznych. W przeszłości był doradcą ówczesnego wojewody lubelskiego, a dzisiaj ministra Przemysław Czarnka i rzecznikiem PiS w okręgu lubelskim. Tuż przed objęciem stanowiska w lubelskiej placówce, przez

10 miesięcy kierował szpitalem w Parczewie. Tamtejsza załoga również narzekała na nieprzyjemną atmosferę, ale nie tylko. Trzy ordynatorki geriatry, interny i szpitalnego oddziału ratunkowego odeszły z pracy, bo nie mogły znaleźć nici porozumienia z Sawickim. – Zawsze były braki kadrowe, jednak poprzedni dyrektor umiał rozmawiać z ludźmi i zachęcał tak, aby te luki łątali. Problemy rozwiązywane były wspólnie. Obecna dyrekcja rządzi autorytarnie – wydaje rozkazy nie konsultując się z pracownikami – tak mówili nam lekarze z parczewskiego szpitala. Ale szef nie miał wówczas sobie nic do zarzucenia, tłumacząc, że medycy odeszli na własny wniosek.

Teraz wygląda na to, że „parczewski” scenariusz powtarza się w lubelskim



gmachu przy Grenadierów 3. Sprawę dobrze zna Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. – Rozmawiałem z lekarzami. Z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii odeszło 7 anesteziologów – potwierdza Buk.

Konrad Sawicki

FOT. ARCHIWUM

Stało się po tym, jak dyrektor Sawicki odwołał z funkcji ordynatora doktora Ireneusza Pasztelana, który ostatecz-

nie sam odszedł z placówki. A za nim solidarnie zwolniło się jeszcze kilku anesteziologów z oddziału. – Oni będą pracować gdzieś indziej. Ale to spowodowało, że liczba planowych zabiegów spadła, a część wstrzymano

– zauważa prezes Izby Lekarskiej. Podaje przykład. – Gdy dzwoni się tam na rejestrację ze skierowaniem na usunięcie migdałków, to pacjent usłyszy, że teraz nie zapisują – zaznacza Buk. Z niepokojem patrzy na rozwój tej podbramkowej sytuacji. – Wiem, że szpital funkcjonuje, to znaczy, wykonywane są zabiegi tylko w tych najpilniejszych przypadkach. Ale to przecież nie powinno tak wyglądać – uważa prezes.

Skargi na działalność szpitala MSWiA dotarły do lubelskiego oddziału NFZ. – Pierwsza wpłynęła 16 marca i dotyczyła odwołania zabiegu na oddziale ginekologii. A druga z 21 marca dotyczyła odwołania zabiegu na oddziale laryngologii. Obie sprawy wyjaśniamy – zapewnia Magdalena Musiatowicz z biura prasowego NFZ.

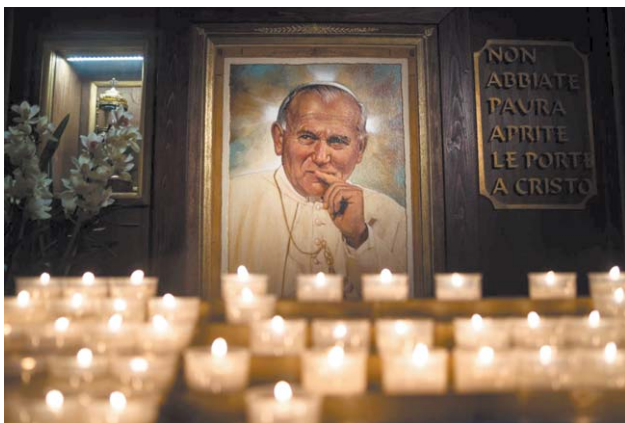
● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Lubelski marsz wdzięczności

2 kwietnia ulicami Lublina przejdzie marsz wdzięczności za dar życia i nauczania Jana Pawła II. Tymczasem radni PiS przygotowują uchwałę, w której chcą bronić papieża

O tym, że będą takie marsze w różnych miastach Polski wiadomo już od jakiegoś czasu. Największy ma zostać zorganizowany w Warszawie. 2 kwietnia, w 18 rocznicę śmierci Jana Pawła II w stolicy ma się odbyć Narodowy Marsz Papieski. Jego pomysłodawczynią jest Małgorzata Żaryn, autorka książek i publikacji historycznych, dziennikarka.

– Odzew na nasze zaproszenia i propozycje był nieprawdopodobny. Począwszy od wielkich środowisk, poprzez zwykłych ludzi. Każdy rozumiał potrzebę takiego



wydarzenia, które nawiązuje do Białego Marszu zorganizowanego w Warszawie i w wielu innych miastach po śmierci papieża – powie-

działa Żaryn kilka dni temu na konferencji prasowej i dodała, że liczy na to, że postać papieża nadal będzie „nas spajała w dążeniu

do odzyskania wartości narodowych, patriotycznych, religijnych, które w ostatnim czasie nam się zagubiły”.

To zagubienie można rozumieć jako nawiązanie do niedawnego reportażu TVN, którym wywołał dyskusję o odpowiedzialności Karola Wojtyły za postawę polskiego Kościoła wobec przypadków pedofilii wśród duchownych w czasach, kiedy przyszedł papież sprawował funkcję biskupa, a następnie arcybiskupa krakowskiego.

Już wiadomo, że mieszkańcy Lublina, którzy chcą stanąć w obronie pamięci po Janie Pawle II nie będą musieli jechać do Warszawy,

bo taki marsz 2 kwietnia odbędzie się także w tym mieście. Organizuje go Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”. Marsz ma być wyrazem wdzięczności za dar życia i nauczania św. Jana Pawła II.

– Chcemy w ten sposób odpowiedzieć na haniebny atak na osobę świętego Papieża-Polaka. Jan Paweł II nie potrzebuje obrony, jego nauczanie, jego postawa broni się sama, my wyrażamy w marszu wdzięczność za osobę naszego wielkiego rodaka, przekazując jego dobro kolejnemu pokoleniu – komunikuje związek zawodowy.

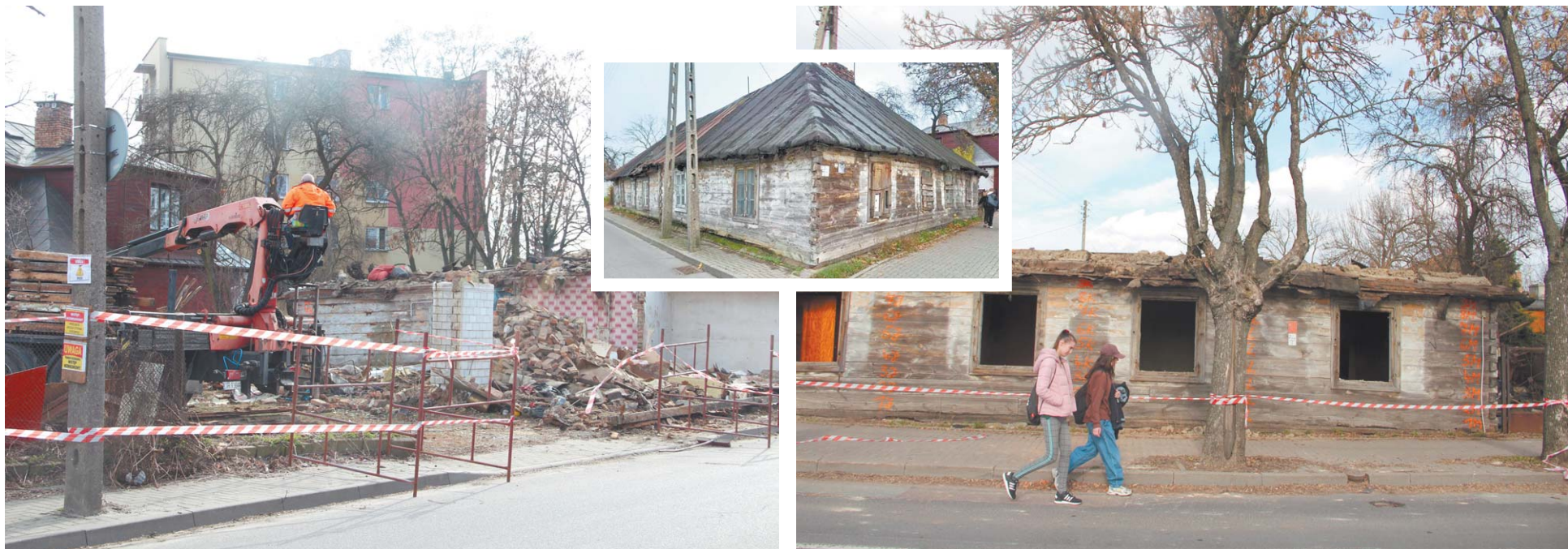
Dodaje, że w organizację Marszu Wdzięczności włączyła się także Archidiecezja Lubelska. – Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich, którym droga jest osoba św. Jana Pawła II i bliskie jest jego nauczanie, by wyrazić naszą wdzięczność za dar jego życia. Przyjdzie w niedzielę z palmami, flagami, chorągiewkami papieskimi – zachęca „Solidarność”.

Zbiórka przed marszem rozpocznie się o godzinie 14 w parafii św. Rodziny przy Krzyżu Papieskim, ul. Jana Pawła II 11.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Znika dom, którego historia poruszyła mieszkańców

Zaangażowanie społeczne i sugestie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie pomogły. Z miejskiego krajobrazu znika najstarszy drewniany dom, o którym wiele się ostatnio mówiło w Białej Podlaskiej



Rozbiórka domu

FOT. E. BURDA

Rozbiórka ruszyła we wtorek. – To smutny koniec długiej historii – ubolewa Michał Serafinowicz. Dom ponad 200 lat temu należał do jego przodków. – Jeden z lokalnych fotografów amatorów z Białej Podlaskiej, którzy również przejęli się losem tego domu dostał od obecnego właściciela cały worek zdjęć, które zostały tam po mojej ciocie Marii Brzozowskiej – mówi nam Michał. Jedno ze zdjęć jest szczególnie ciekawe.

– Widać na nim, jak z moją ciotką siedzą w tym domu Henryk Kuś, który wykladał teorię fotografii na UMCS, Andrzej Brzeziński wielki prekursor fotografii, który już nie żyje, a także artysta Witold Dederko, jeden z największych polskich fotografów – opowiada nasz rozmówca.

To on kilka tygodni temu opisał w Internecie historię domu, która poruszyła tak wielu mieszkańców. – Przy ulicy Piłsudskiego 25 mieszkała rodzina Serafinowiczów,

która najprawdopodobniej w połowie XVIII wieku przybyła na Podlasie ze Żmudzi. Stała się znana w Białej Podlaskiej, bo parała się farfurnictwem. A dokładniej moi przodkowie wykonywali fajans dla książąt Radziwiłłów, a dla lokalnej ludności garnki i inne naczynia z gliny – opowiadał nam wcześniej potomek tego rodu. Ale teraz Serafinowiczowie już z obiek-

tem nie mają nic wspólnego, bo jest on w rękach prywatnych. W październiku ubiegłego roku zarządzeniem prezydenta miasta wyłączono go z Gminnej Ewidencji Zabytków. Później Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Białej Podlaskiej wydał decyzję o nakazie rozbiórki „ze względu na zły stan techniczny”, który „zagroza życiu i zdrowiu ludzi pozostających w bezpośrednim otoczeniu budynku”. Nie pomogły nawet sugestie Dariusza Kopciowskiego,

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który był na miejscu i co prawda, stwierdził, że stan budynku jest rzeczywiście zły, ale dawał pewne nadzieje. – Niektóre pomieszczenia są niedostępne. Tym niemniej zrab domu nadaje się może w jakimś niewielkim procencie do ponownego wykorzystania – stwierdził kilka dni temu konserwator. Ale to mogłoby nastąpić po rozbiórce domu. Wysłał nawet pismo do prezydenta miasta o „zajęcie stanowiska w sprawie

odbudowy tego obiektu na cele społeczne”. Ale urzędnicy z ratusza nie pozostawili złudzeń. – Sytuacja prawna tej nieruchomości jest uregulowana i jasna. Miasto nie ma żadnych kompetencji, by nią dysponować, a właściciel złożył wniosek na zajęcie pasa drogowego na czas rozbiórki obiektu – poinformował nas Maciej Buczyński, zastępca prezydenta.

Zgodnie z zapowiedziami, rozbiórka miała się dokonać do 31 marca.

EWELINA BURDA

Parczewski scenariusz powtarza się w lubelskim szpitalu?

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Ale na tym nie koniec, bo również po doniesieniach medialnych oddział wystąpił do dyrekcji placówki z prośbą o informacje. – Dotyczące realizacji świadczeń w oddziałach i na bloku operacyjnym oraz zabezpieczenia personelu na oddziałach SOR oraz Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Teraz je weryfikujemy – tłumaczy Musiatowicz.

Okazuje się, że już w ubiegłym roku zdesperowany personel prosił o interwencję m.in. lubelską posłankę Martę Wcisło (Koalicja Obywatelska). – Próbuje dostać się do ministra Błażeja Pobożego (wiceszef MSWiA – przyp. red.), by przedstawić mu

sytuację, bo nie wiem, czy resort zdaje sobie sprawę, że jeden z najlepszych lubelskich szpitali, który ma SOR, może być za chwilę zaorany przez nieudolne zarządzanie dyrekcji – obawia się Wcisło. Pracownicy dokładnie opowiedzieli posłance o problemach, z którymi się mierzą. – Wiem od nich, że dyrektor zatrudnia swoich ludzi. Traktuje szpital jak własny folwark, kosztem pacjentów – uważa parlamentarzystka.

W czwartek ani dyrektor Konrad Sawicki, ani jego zastępca Grzegorz Borek nie odebrali od nas telefonu. Na zapytanie wysłane e-mailem, dostaliśmy odpowiedź z „sekretariatu” by skierować się z pytaniami

do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Biuro prasowe resortu przesłało nam oświadczenie Sawickiego wydane po publikacji Interii. Zapewnia w nim, że „Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, którego podstawowym personelem są anestezjolodzy i pielęgniarki anestezjologiczne, pracuje normalnie. Nie ma żadnych problemów kadrowych, a na dyżurze medycznym codziennie pracuje przynajmniej dwóch anestezjologów”. Tłumaczy też, że obecnie rejestracja na zabiegi możliwa jest na kolejne miesiące, bo na marzec odbywała się już wcześniej. „Zabiegi planowe odbywają się normalnie, o czym

świadczą m.in. stan obłożenia łóżek szpitalnych” – stwierdza Sawicki, dodając, że w szpitalu pracuje 200 lekarzy i ich liczba nie zmniejszyła się.

Na tym oświadczeniu dyrekcja nie poprzestała. Poszła też do prokuratury, by złożyć doniesienie na Leszka Buka, prezesa Lubelskiej Izby Lekarskiej i dziennikarzysty Polskiego Radia Lublin. – Mogę tylko potwierdzić, że takie zawiadomienie wpłynęło. Ale nie ujawniamy jego treści. Śledczy prowadzą czynności sprawdzające, czy są podstawy do wszczęcia śledztwa. Mamy na to 30 dni – zaznacza prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Lubelski marsz wdzięczności

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Kwadrans później uczestnicy mają zacząć pochód i przejdą ulicami: Jana Pawła II, Filaretów, Głęboką, Sowińskiego, Radziszewskiego, Łopacińskiego i dotrą do kościoła akademickiego KUL.

Na godzinę 15.30 zaplanowana jest msza święta.

Będzie uchwała

To jednak nie wszystko. Reportaż TVN sprawił, że Sejm przyjął specjalną uchwałę potępiającą „medialną, haniebną nagonkę opartą w dużej mierze na materiałach aparatu przemocy PRL” w stosunku do Jana Pawła II. Tą drogą idą samorzą-

dy i np. w Zamościu są aż dwie propozycje uchwał. Autorstwa radnych PiS wyraża sprzeciw wobec „zmasowanego ataku” i próby odebrania Polakom „czytelnego i potrzebnego autorytetu moralnego”. Z kolei dokument przygotowany przez opozycję sprzeciwia się wykorzystywaniu autorytetu papieża do walki politycznej.

Już wiadomo, że miejscy radni PiS z Lublina także pracują nad swoją uchwałą. – Tak, jest to już w programie sesji. Przed chwilą go otrzymaliśmy – przyznaje w rozmowie z Dziennikiem radny PiS Tomasz Pitucha.

SKO

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach
Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczuch@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Szok dla śpiochów

CZAS LETNI W nocy z soboty na niedzielę nasz sen będzie krótszy o godzinę. O drugiej w nocy zegary należy przestawić na trzecią

Opinia publiczna na temat konieczności przestawiania zegarka jest podzielona. Jak wskazują badania przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Publicznej z marca 2019 roku, aż 78,3 proc. ankietowanych Polaków jest przeciwko takiemu rozwiązaniu. Nieco ponad 14 proc. uważa jednak, że konieczność zmiany godziny powinna być utrzymana.

Ale kwestia okresowej zmiany czasu jest również szeroko komentowana w całej Unii Europejskiej. W 2019 roku Parlament Eu-

ropejski opowiedział się za jej zniesieniem. Europosłowie uznali wtedy, że ostatni raz zmiana czasu odbędzie 2021 roku i na terenie całej Unii będzie obowiązywał „czas letni”. Ale władze unijnych stolic – w tym również i Warszawa – nie podzieliły jednak tego stanowiska.

W 2020 roku, z uwagi na pandemię koronawirusa dyskusja na temat zaprzestania zmiany czasu, została wstrzymana. I tak jest do dziś. A to oznacza, że już w najbliższą niedzielę zegarki w całej Polsce musimy przestawić z godziny 2 na 3.

KS

„IC Koziołek” popędzi do Poznania

PKP Intercity zapowiada, że po wakacjach wystartuje z nowym połączeniem kolejowym z Lublina. Skład ma jechać przez Radom, Łódź do Poznania

Od 3 września bliżej będzie koziołkowi lubelskiemu do koziołków poznańskich – napisał na Twitterze Tomasz Gontarz członek zarządu PKP Intercity.

Właśnie wtedy ma, po raz pierwszy, wyruszyć w drogę bezpośredni pociąg z Lublina do Poznania. Będzie jechał przez Radom i Łódź. Jest już ustalony czas podróży. Skład z Lublina do Radomia ma jechać 1 godzinę i 18 minut, do Łodzi 3 godziny i 3 minuty, a do Poznania pociąg dojedzie w 5 godzin i 56 minut.

Skład będzie nosił nazwę IC Koziołek. Gontarz dodaje, że połączenie będzie reali-

zowane składami Flirt z siedleckiej fabryki Stadlera.

Zaznaczmy, że obecnie także można dojechać pociągiem z Lublina do Poznania. Bez przesiadek podróż trwa 5 godzin i 48 minut, a z przesiadkami (Radom, Warszawa albo Dąbrowa) 6 godzin i 23 minuty a nawet blisko 7 godzin.

Przypomnijmy, że w połowie marca – w związku z zakończeniem części prac torowych – przyspieszyły pociągi relacji Lublin – Warszawa. Teraz do stolicy można dojechać w mniej niż 2 godziny. To o około 20 minut krócej niż przed zmianami.

SKO

Rotarianie Ukraińcom i ukraińskiej Polonii

To był już 12 taki wyjazd od początku wojny. Jeden z kilku, który Rotary Club Zamość zorganizował wspólnie z RC Zamość ordynacki, a tym razem również z rotarianami z Chełma. Dwoma busami zawieźli do Kołomyi i Stanisławowa pomoc humanitarną

Pierwszym celem podróży była Kołomyja i działająca w niej Polska Sobotnia Szkoła im. St. Vincenta prowadzona przez Towarzystwo Kultury Polskiej „Pokucie”. – Nasze dwa zamojskie kluby wraz z chełmskim zrealizowały projekt, na który z dystryktu Rotary Polska otrzymaliśmy ok. 150 tys. zł. Kupiliśmy za to 31 laptopów i interaktywną tablicę – mówi Elżbieta Szymańska, prezydent RC Zamość.

Podczas pobytu rotarianie spotkali się również z mieszkającymi w Kołomyi Polakami, których wspierali nie tylko w trudnym okresie wojny, ale też dużo wcześniej. Dla nich także mieli prezenty. Dzieci otrzymały mnóstwo słodyczy, a dla dorosłych m.in.

upominki, na jakie raczej sobie pozwolić nie mogą, np. kosmetyki, ciepłe szale dla pań i literaturę piękną. Wdzięczność była ogromna, a uczniowie polskiej szkoły przygotowali dla rodaków wzruszający program artystyczny.

Wsparcie trafiło przy okazji tego wyjazdu również do Centrum Pomocy Uchodźcom Locomotiv. Polacy zostawili tam aż tonę żywności.

W wyjeździe uczestniczyli również rotarianie z Poznania już dłuższy czas współpracujący z pogotowiem w Iwano-Frankiwsku (Stanisławowie). Za pieniądze od amerykańskich klubów rotariańskich udało się zakupić i dostarczyć sprzęt medyczny o wartości aż 27 tys. dolarów.

AK

Europoseł obiecuje nagrody za problemy

„Mapę problemów Lubelszczyzny” tworzy europoseł Krzysztof Hetman (PSL). W nagrodę za wskazanie bolączek naszego regionu można polecić do Brukseli.

Akcja wystartowała 1 marca i potrwa do końca kwietnia. Jak przekonuje polityk, wpłynęło już kilkadziesiąt zgłoszeń. Można je nadsyłać za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej lubelskiego posła do Parlamentu Europejskiego.



FOT. DW

– Można zgłosić nierówną drogę, brak modernizacji szkoły, brak sali gimnastycznej, kanalizacji czy odpowiedniej jakości miejsc pracy. Ta mapa problemów Lubelszczyzny jest katalogiem otwartym i uważam, że to mieszkańcy województwa powinni zabrać w tej sprawie głos – mówi Krzysztof Hetman.

Jak dodaje, inicjatywa ma służyć promocji funduszy europejskich. Zdaniem polityka, ta kwestia nie jest odpowiednio nagłośniona przez zarzą-

dający unijnymi środkami Urząd Marszałkowski i podległe mu instytucje. – Wszystkim, którzy zgłoszą problemy, chętnie udzielię informacji, z jakiego źródła można pozyskać pieniądze, aby dany problem rozwiązać – zapowiada Hetman.

Osoby, które wezmą udział w akcji organizowanej przez europosła, będą miały szansę wygrać nagrody. Wśród uczestników wylosowanych zostanie m.in. pięć wizyt studyjnych w Brukseli. (TOMA)

Pomogą w znalezieniu unijnej dotacji

Masz pomysł na projekt? Chcesz sprawdzić czy możesz skorzystać z dofinansowania z Funduszy Europejskich na jego realizację? Skorzystaj z usług Sieci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich (PIFE).

Fundusze Europejskie w zasięgu Twojej ręki

Przez lata naszej przynależności do Unii Europejskiej zdążyliśmy się przyzwyczaić, że na wsparcie unijne mogą liczyć różne grupy beneficjentów, począwszy od przedsiębiorców, przez samorządy, po organizacje pozarządowe, na kościołach kończąc. Nie wszyscy jednak sprawnie poruszają się wśród setek możliwości, jakie oferują Fundusze Europejskie. – *To właśnie dla nich istnieje Sieć Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich* – mówi **Dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego Anna Brzyska**. – *Nasi specjaliści z pewnością pomogą w znalezieniu najlepszego źródła finansowania projektów. Zachęcam do korzystania z oferty Sieci PIFE wszystkich, którzy chcą skorzystać z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego*.

Warto podkreślić, że z tej pomocy skorzystać mogą również podmioty zainteresowane realizacją inwestycji w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. W tym jednak przypadku konieczny będzie kontakt z Głównym Punktem Informacyjnym w Lublinie.

Sprawdź, jak możesz skorzystać z pomocy

Odpowiedzialne za realizację programów operacyjnych na lata 2021-2027 instytucje ogłosiły już pierwsze nabory wniosków. Warto więc szybko zainteresować się ofertą sieci PIFE. Już teraz można wziąć udział w spotkaniach informacyjnych, webinarach czy szkoleniach. Aby zapisać się na te wydarzenia oraz być na bieżąco z tymi informacjami, warto śledzić zakładkę



„Wydarzenia” na stronie internetowej <https://funduszeUE.lubelskie.pl>. Polecamy również subskrypcję newslettera.

Specjaliści z PIFE udzielą wsparcia również poprzez:

- konsultacje bezpośrednie, mailowe, telefoniczne;
- konsultacje indywidualne – możesz umówić się z ekspertem PIFE w odpowiadającym Ci miejscu;
- Mobilne Punkty Informacyjne – chciałbyś spotkać się z ekspertem PIFE, ale mieszkasz daleko od Punktu Informacyjnego? Szansą dla Ciebie są Mobilne Punkty Informacyjne.

Przegląd najbliższych wydarzeń:

- 29.03.2023 r. - Fundusze Europejskie 2021-2027 na OZE
- 30.03.2023 r. i 19.04.2023 r. - Fundusze Europejskie dla przedsiębiorców w perspektywie 2021-2027
- 31.03.2023 r. i 20.04.2023 r. - Zasady realizacji projektów w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027
- 28.04.2023 r. Fundusze Europejskie dla JST w perspektywie finansowej 2021-2027

Szczegóły dotyczące tych wydarzeń i wiele innych propozycji znajdziesz na stronie internetowej <https://funduszeUE.lubelskie.pl>. **Wszystkie usługi są oczywiście bezpłatne.**

Jak skontaktować się z PIFE?

- **Główny Punkt Informacyjny w Lublinie** ul. Stefczyka 3b, pok. 0.17 i 0.18, tel. 81 441 68 64, 81 441 65 47, kontakt@feu.lubelskie.pl
- **Lokalny Punkt Informacyjny w Chełmie** ul. Mickiewicza 37, pok. 112, tel. 82 565 19 21, 514 924 194, chelm@feu.lubelskie.pl
- **Lokalny Punkt Informacyjny w Zamościu** ul. Partyzantów 3, pok. 22, tel. 84 638 02 67, 514 923 981, zamosc@feu.lubelskie.pl



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Nasze miasto jest rodzinne

MEDALE Miasto uhonorowało osoby i instytucje zaangażowane w rozwój polityki rodzinnej. To dzięki nim cztery tysiące lubelskich rodzin biorących udział w programie „Rodzina Trzy Plus” mogą liczyć na ulgi, zniżki i bonusy

Wczoraj podczas uroczystej gali osoby i przedstawiciele instytucji, które odznaczyły się dużym zaangażowaniem w lubelską politykę rodzinną zostali wyróżnieni medalami.

Medal zasłużony, za szczególnie wkład w rozwój polityki prorodzinnej otrzymały: Joanna Krupska, psycholog, psychoterapeuta, pedagog, mama siedmiorga dzieci, współzałożycielka Ogólnopolskiego Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”; ogólnopolskie stowarzyszenie Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” i Bożena Pietras, pedagog, logopeda i działaczka społeczna, mama szóstki dzieci, inicjatorka powstania koła Związku Dużych Rodzin w Lublinie

- To bardzo potrzebne, aby polityka samorządowa wspierała ten typ rodziny. Powszechne wsparcie rodzin wychowujących większą liczbę dzieci jest po prostu konieczne, bo sytuacja społeczno-ekonomiczna jest dziś negatywnie kreowana. Bardzo się cieszę, że Lublin ma taką społeczną odpowiedzialność biznesu – mówiła Judyta Kruk, mediatorka, politolog, mama szóstki dzieci,



FOT. DW

rzeczniczka Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”, która też została wczoraj nagrodzona medalem.

W programie „Rodzina Trzy Plus” uczestniczy 220 partnerów z branży eduka-

cyjnej, sportowej, kulturalnej, a także medycznej, szkoleniowej, gastronomicznej i motoryzacyjnej. To dzięki nim rodziny biorące udział w programie mogą liczyć na ulgi, zniżki i bonusy.

Miasto uhonorowało medalami okolicznościowymi, te z nich, które są w programie od samego początku. Wśród 52 lokalnych podmiotów znalazło się m. in. ● Centrum Kultury, ● Galeria

Labirynt, ● Centrum Usług Szkoleniowych Lider, ● Dom Kultury Bronowice, ● Filharmonia Lubelska, ● Kino Bajka, ● Dom Kultury Węglin i ● Biuro Rachunkowe Duo-Profit.

Program „Rodzina Trzy Plus” działa w Lublinie od 2012 roku. Mogą z niego korzystać wszyscy rodzice i ich małżonkowie wychowujący co najmniej troje dzieci w wieku do 18 lat lub do ukończenia 25 lat, w przypadku gdy dziecko uczy się w szkole lub w szkole wyższej. Program objął swoim zasięgiem ponad 4 tys. rodzin, wydano ponad 21 tys. Kart Dużej Rodziny. Obejmuje to ponad 92 proc. rodzin uprawnionych.

- Dzisiejsze spotkanie jest nie tylko podsumowaniem, ale też wyrazem wdzięczności za to, co robicie Państwo dla naszych rodzin i naszego miasta – mówiła Monika Lipińska, Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Społecznych. Dziękowała także za przełamywanie krzywdzących stereotypów dotyczących dużych rodzin oraz uwrażliwianie na ich potrzeby. Jak podkreślała, rodzina jest wartością i kapitałem, a nie problemem.

Gałę zakończył rodzinny występ Wojciecha Cugowski, któremu towarzyszyła żona Krystyna i córka Weronika. Wspólnie odśpiewali autorskie piosenki artysty oraz kilka coverów.

JULIA ZDUNEK

Pomóż płazom w podróży

PRZYRODA Miasto szuka wolontariuszy chętnych do włączenia się w wiosenną akcję ratowania migrujących płazów w okolicach Zalewu Zemborzyckiego. Ich zadaniem będzie pomoc w przenoszeniu tych niewielkich zwierząt w bezpieczne miejsca

Wczesną wiosną dochodzi do wzmóconej migracji płazów do najbliższych zbiorników wodnych. Na ich drodze często znajdują się ruchliwe ulice oraz kanały czy studzienki, do których wpadają, nie mogąc się wydostać. Dlatego miasto po raz kolejny organizuje akcję ich ratowania. Potrwa ona kilka tygodni i będzie uzależniona od pogody.

Wzdłuż ulic Janowskiej

i Lipskiej ustawiono płotki naprowadzające, które uniemożliwiają płazom wejście na jezdnię. Przemierzając się wzdłuż barierek wpadają do pojemnika, skąd przenoszone będą do zbiorników wodnych: z ul. Janowskiej do stawów przy ul. Koło, a z ul. Lipskiej pod wiadukt kolejowy na ul. Tęczowej.

- Zachęcamy mieszkańców Lublina do włączenia się w pomoc przy przenoszeniu tych niewielkich zwierząt w bezpieczne miej-

sca. Apelujemy również do kierowców o zmniejszenie prędkości i zachowanie szczególnej ostrożności w pobliżu zbiorników wodnych – mówi Blanka Rdest-Dudak, Dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miasta Lublin.

Osoby zainteresowane udziałem w akcji zgłoszenia mogą wysłać na adres: komunalna@lublin.eu. Pracownicy wydziału udzielą wolontariuszom wszelkich niezbędnych informacji.

Ratusz przypomina, że w Polsce wszystkie gatunki żab i ropuch są objęte ochroną. Odgrywają one istotną rolę w łańcuchu pokarmowym, będąc wrogiem wielu szkodników. Odżywiają się głównie owadami latającymi, w tym tak uciążliwymi jak komary. Uzupełnieniem ich diety są też inne, wyprzedzające wiele szkodliwych insekty, jak: stonka, pajęczaki, chrząszcze, a nawet ślimaki.

(TOMA)



Pani Dyrektor
Agnieszce Mochol-Dul
i jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składa
Dyrektor Generalny
Perla-Browary Lubelskie S.A.



n240

śr
**Stanisław
POPIOŁEK**

Z Warszawy, przeżywszy lat 84, zmarł dnia 22 marca 2023 r. Msza święta pogrzebowa odbędzie się 25 marca 2023 roku o godzinie 10.00 w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Warszawie Falenicy, a złożenie do grobu rodzinnego nastąpi na Cmentarzu w Aleksandrowie

Pogrążona w głębokim żalu rodzina



n241

Psi spacer w poszukiwaniu domu

PRZYJAŹŃ W niedzielę na Starym Mieście będzie można spotkać podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. To kolejna akcja promująca odpowiedzialną adopcję

deą wydarzenia jest bliższe poznanie czworonogów z lubelskiego Schroniska. 26 marca między godz. 12 a 14 mieszkańcy Lublina na ulicach Starego Miasta będą mogli spotkać podopiecznych placówek w towarzystwie swoich opiekunów. Pracownicy i wolontariusze ośrodka przybliżą sylwetki konkretnych zwierząt, opowiedzą o tym, jak przebiega proces adopcyjny oraz udzielą porad dotyczących prawidłowej opieki.

Spotkanie ma być okazją do poznania zwierząt, które bardzo chcą znaleźć prawdziwy dom. Organizatorzy zapraszają zainteresowanych przyjęciem pod swój dach psa lub kota na wspólny spacer. Aktualnie w prowadzonym przez Miasto Lublin Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przebywa około 320 zwierząt, w tym 157 psów, 73 koty i 93 zwierzęta egzotyczne.

(OPRAC.)

Rzeczne porządki na wiosnę

PRZYRODA Jutro nad Bystrzycą spotkają się uczestnicy dwóch akcji. Jedni z kajaków, inni pieszo będą zbierać opony i inne odpady z koryta rzeki i jego sąsiedztwa. - Lublinianie traktują Bystrzycę jak śmietnik – narzekają organizatorzy jednego z przedsięwzięć. Można dołączyć do obu

Lublin

• Jeden sobotni punkt zbiórki osób chętnych do sprzątania jest o godz. 10 przy ul. Prawiednickiej 1.

- Kolejna akcja jest zaplanowana na 1 kwietnia, także na godz. 10, ale przy ul. Turystycznej 44. Podczas jednego i drugiego wydarzenia będziemy sprzątaли publiczne tereny nad rzeką Bystrzycą. Są to ładne tereny, przyrodniczo bardzo cenne, ale niestety zaśmiecone różnymi odpadami, również częściami samochodowymi i oponami – mówi Mateusz Piekarski z Grupy Posprzątajmy Lublin, która współpracuje z Oponeo w ramach „Kręci Nas Recykling”.

Sobotnie spotkania, to nie tylko zabawa, ale także i rywalizacja. Podobnie jak w roku poprzednim Oponeo planuje, że za każde cztery zebrane zużyte opony posadzi drzewo w miejscu wymagającym zalesienia. Cel firmy na ten rok, to 3000 drzew.

W Lublinie przy ul. Metalurgicznej 13k działa Punkt Selektywnej Zbierania Odpadów Komunalnych, w którym każdy mieszkaniec naszego miasta może zostawić bezpłatnie opony.

- Każde gospodarstwo domowe może zostawić 8 opon rocznie. Ale niestety bardzo często zużyte opony ładują, jako śmieci nad rzekami, w lasach – dodaje Mateusz Piekarski.

Mimo legalnej możliwości oddania zużytych opon wciąż w Lublinie ten problem po prostu widać.

Prawiedniki/Osmolice

• 25 marca o godz. 10 w Prawiednikach (za Barem Pstrąg przy moście) spotykają się uczestnicy innej rzecznej inicjatywy.

- Będziemy na dwóch odcinkach Bystrzycy, od Prawiednik do Zalewu Zemborskiego i od Osmolic do Prawiednik. W sumie około 10 kilometrów. Wiosenne akcje sprzątania rzeki organizujemy tradycyjnie od kilkunastu lat, od kilku w ramach Operacji Czysta Rzeka. Choć śmieci jest coraz mniej zawsze kilka worków się zbiera. Głównie butelek po alkoholu i typu PET – mówi Szymon Dziurda właściciel firmy Kajaki.lublin.pl organizującej spływy.

Organizatorzy zapewniają worki, rękawiczki i udostępnią bezpłatnie kajaki.

- Można przyjść z dzieć-

mi, znajomymi i zadbać o naszą przyrodę - zachęcają.

- W czasie sezonu dbamy, żeby uczestnicy sprzątaли po sobie ale wiadomo, że rzeka niesie ze sobą odpady. Nawet rozmawialiśmy z władzami Bychawy, żeby uczulili mieszkańców. Na terenie gminy są dwa zaśmiecone dopływy Bystrzycy.

Ale i tak odcinek przed zalewem jest w lepszym stanie niż ten za Lublinem. Rzeka jest uregulowana i tam zbierają się wszystkie odpady z miasta, niesione prądem przez pas transmisyjny. A lublinianie traktują Bystrzycę jak śmietnik. Sam widziałem na Moście Kultury ludzie wrzucających butelki do wody, choć

niedaleko były pojemniki – dodaje pan Szymon, który uważa, że cała nadzieja w dzieciach. Dlatego współpracuje ze szkołami i zaprasza uczniów gratisowo do kajaków, żeby zobaczyli dlaczego nie należy zaśmiecać rzek.

W sobotę organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych, pogoda ma dopisać.

Po sprzątaniu i naszykowaniu worków ze śmieciami, które w ramach współpracy odbiorą gminy Strzyżewice i Lublin – będzie ognisko.

Obie grupy wolontariuszy o sobie wiedzą, jeśli będzie taka potrzeba kajaki. lublin.pl udostępnią Grupie Posprzątajmy Lublin kajaki.

PAWEŁ PUZIO, AGDY

— R E K L A M A —



KOMUNIKAT LUBELSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO LEKARZA WETERYNARII

wiosenna akcja szczepień lisów przeciwko wściekliznie



folPIXABAY

**Informuję, że w dniach od 27 do 29 marca 2023 r.*
na terenie województwa lubelskiego planowane jest
przeprowadzenie ochronnego szczepienia lisów
wolno żyjących przeciwko wściekliznie.**

- Szczepionka będzie zrzućana z samolotów na kompleksy leśne, pola, łąki z pominięciem terenów zabudowanych
- Dawkę szczepionki stanowi blister z płynem, zatopiony w przynęcie o intensywnym zapachu, wielkości około 3 cm
- Nie wolno dotykać szczepionki
- Jeśli szczepionka dostanie się do ust, oczu, nosa, lub skaleczenia skóry należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem
- Ręce lub inne nie zakryte części ciała, które miały kontakt ze szczepionką, należy natychmiast dokładnie umyć wodą z mydłem
- Każdy kontakt zwierząt domowych ze szczepionką należy zgłosić lekarzowi weterynarii
- Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionki nie należy puszczać wolno psów i kotów, aby nie dostały się do miejsc, gdzie wyłożono szczepionkę

* Termin akcji może ulec zmianie, informacje będą na bieżąco aktualizowane na stronie Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie, www.wiw.lublin.pl i na @LublinWeterynaria.

Część „trzynastek” przed świętami

PIENIĄDZE ZUS zapewnia, że część emerytów i rencistów otrzyma 13. świadczenie jeszcze przed Wielkanocą

Chodzi o ustawowo zapewnionym świadczeniu nie tylko dla emerytów i rencistów. Przypomnijmy, że dodatkowe pieniądze otrzymają także osoby uprawnione do pobierania m.in: nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego czy świadczenia „Mama 4 plus”.

Pieniądze ZUS ma wypłacić wraz z regularnym, kwietniowym przelewem.

- Gdy termin płatności świadczenia wypada w sobotę, niedzielę lub w inne dni ustawowo wolne od pracy, to ZUS wypłaci je przed tym dniem wolnym. Jeśli na przykład termin płatności emerytury wypada 10 kwietnia, to emeryt otrzyma swoje świadczenie wraz z trzynastką jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi – zapewnia prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Pierwsza transza zostanie wypłacona 31 marca (bo 1 kwietnia to sobota). Kolejne wypłaty zaplanowano na: 5 kwietnia, 6 kwietnia, 10 kwietnia,

15 kwietnia, 20 kwietnia, 25 kwietnia. Tymczasem Wielkanoc w tym roku wypada 9-10 kwietnia.

- Większość spośród ponad 10 mln rencistów i emerytów otrzymała już zwaloryzowane świadczenia. Od 1 marca świadczenia wzrosły o 14,8 proc. W tym roku waloryzacja jest kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki w wysokości 250 zł brutto – podaje ZUS i wylicza, że jeżeli ktoś otrzymywał co miesiąc 1338,44 zł, to teraz będzie to 1588,44 zł. Emerytura w wysokości 2000 zł wzrasta teraz do 2296 zł, a osoby otrzymujące 3000 zł mogą liczyć na 3444 zł.

- Dzięki waloryzacji do kwoty 1588,44 zł brutto wzrosła minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca wynosi 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto – przypomina ZUS.

SKO

Pierwszy dzwonek w przyszłym roku

PRAWIEDNIKI Uczniowie Szkoły Podstawowej w Prawiednikach jeszcze przez ponad rok będą się uczyć w systemie dwuzmianowym. 1 września 2024 roku przyjdą na inaugurację roku szkolnego do rozbudowanej, nowej szkoły

Paweł Puzio

Dziś w szkole w Prawiednikach pęka w szwach. Obiekt nominalnie jest przystosowany do nauki setki dzieci, tymczasem uczęszcza do niego ponad 200 uczniów. Szkoła pracuje w systemie dwuzmianowym. Zajęcia w kończą się o godzinie 17, co jest szczególnie uciążliwe jesienią i zimą.

Szybki rozwój Prawiednik zainicjował program rozbudowy szkoły. Na początek gmina kupiła półhektarową działkę, uchwalono zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Początkowo rozbudowa szkoły miała kosztować 16 milionów złotych.

– Zdecydowaliśmy się na droższy projekt. Koszt inwestycji



Tak będzie wyglądać nowa bryła szkoły w Prawiednikach FOT. UG GŁUSK

wzrósł do 18 milionów złotych. Będzie to obiekt dwupiętrowy, wybudowany w technologii budownictwa pasywnego, energooszczędny i zero emisyjny z wykorzystaniem m.in. pomp ciepła

i instalacji fotowoltaicznych. Dodatkowe nakłady zwrócą się w postaci niższych rachunków za ogrzewania i energię elektryczną – mówi Jacek Anasiewicz, wójt gminy Głusk.

Gmina na rozbudowę szkoły w Prawiednikach pozyskała 12 milionów 900 tysięcy złotych z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Reszta pochodzi ze środków własnych budżetu i jest finansowana kredytem.

Do istniejącego budynku szkolnego w Prawiednikach zostanie dobudowana nowa część dydaktyczna, przeznaczona dla oddziałów przedszkolnych i uczniów szkoły podstawowej, w sumie dla 220 dzieci i młodzieży. W nowej części będzie około 2100 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Budynek będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Dzięki rozbudowie placówka wzbogaci się o 5 sal lekcyjnych,

świetlicę szkolną, sale terapeutyczne i do zajęć indywidualnych z zapleczem sanitarnym, salę wielofunkcyjną do zajęć dodatkowych oraz 4 sale przedszkolne z zapleczem sanitarnym i szatnią, strefę kuchenną ze stołówką oraz pomieszczenia techniczne i magazynowe. Ponadto przy szkole powstanie nowe trawiaste boisko do piłki nożnej z piłkochwytnymi, które zostanie ogrodzone i oświetlone.

Rozbudowa szkoły w Prawiednikach rozpoczęła się jesienią ubiegłego roku. Niedawno wykonawcy robót zalali strop nad piwnicą, a obecnie powstaje pierwsze piętro nowego budynku. Zakończenie całej inwestycji jest planowane na maj 2024 roku. Pierwszy dzwonek we wrześniu 2024.

Usłyszeli: Jesteście najlepsi! Wygrali ciekawością świata

ZAMOŚĆ Tylko Mateusz był za oceanem, Victoria i Konrad jeszcze nie. Ale wspólnie stworzyli taką drużynę, że nie było na nich mocnych. Swoją znajomością języka angielskiego i wiedzą o Stanach Zjednoczonych uczniowie II LO im. Marii Konopnickiej w Zamościu zdeklasowali rywali

Anna Szewc

To była już VIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Języka Angielskiego „Face of America” organizowanego przez Biuro Promocji i Popularyzacji Nauki UMCS oraz Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS. Tym razem wzięli w nim udział uczniowie ponad 130 szkół z całej Polski.

Licealiści z Zamościa już na pierwszym etapie pokazali, że tworzą mocną ekipę.

Ich esej zajął trzecie miejsce spośród wszystkich nadesłanych, a to dało Victorii Szajner, Mateuszowi Czerwowi i Konradowi Kaimowi awans do kolejnej tury rywalizacji, w której podobnie jak 50 innych drużyn mieli za zadanie napisać test leksykalno-gramatyczny. Poszło na tyle dobrze, że znaleźli się w gronie 21 najlepszych ekip zakwalifikowanych do finału.



Konrad, Mateusz i Victoria nie siedzieli nad książkami, nie wkuwali, a mimo to wykazali się wiedzą na wyższym poziomie niż uczniowie ponad 130 innych szkół średnich w Polsce.

FOT. ANNA SZEWC

Tym razem konkursowe zadanie wymagało wykazania się szeroką wiedzą o historii, kulturze i współczesności Stanów Zjednoczonych.

Jako jedyny z takimi zadaniami zetknął się wcześniej tylko Mateusz, uczeń trzeciej klasy o profilu europejskim, bo w konkursie brał udział

w poprzednim roku. Jako jedyny też ze zwycięskiej trójki kraj, którego konkurs dotyczył, widział na własne oczy.

– Poprzednie wakacje spędzałem w Kanadzie i stamtąd wybrałem się na wycieczkę do USA. Odwiedziłem Waszyngton – opowiada nastolatek. Mówi, że miasto

zrobiło na nim wrażenie. Ale czy ta wizyta pomogła w konkursie? Raczej nie.

Przyznaje, że do testu gramatycznego na pewno w jakimś stopniu przygotowała ich szkoła i lekcje angielskiego. Opiekunki zespołu, anglistki Joanna Korona i Elżbieta Paszko stworzyły dru-

żynę, jakoś ukierunkowały młodzież, podrzuciły książkę o historii, ale tak naprawdę Victoria, Konrad i Mateusz swoją wygraną zawdzięczają głównie własnej ciekawości świata.

– Bo w tej kulturówce były rzeczy, których nie ma w książkach. Żeby odpowiadać na pytania, trzeba było mieć po prostu pojęcie o świecie – tłumaczy Mateusz.

– Wystarczy się trochę interesować tym, co się dzieje – dodaje Victoria, uczennica klasy II c, czyli językowej. Wyjaśnia, że ona swoją wiedzę czerpie głównie z mediów społecznościowych, z internetu, w którym stara się znajdować to, co wartościowe.

– Mnie po prostu interesuje polityka i ogólna sytuacja na świecie. Jak każdy przeglądam media społecznościowe, czasem obejrzę jakiś film dokumentalny; bywa, że trafi się ciekawa książka – mówi Konrad, uczeń klasy III matematyczno-geograficznej.

Tym większą więc mają satysfakcję ze swojej wygranej, zwłaszcza, że widzieli konkurentów z liceów warszawskich czy gdańskich, którzy podczas wtorkowego finału w Lublinie jeszcze na chwilę przed rozpoczęciem testu siedzieli w książkach.

A to oni, bez wkuwania okazali się bezkonkurencyjni. Wiedzieli np., że prawo jazdy w Nowym Jorku trzeba odnawiać co osiem lat, z którymi stanami nie graniczy Luizjana, świetnie rozpoznali miejsce ze zdjęcia stolicy Teksasu. Wiedzieli również, że słowem „OUTWEIGH” należy uzupełnić cytaty wypowiedzi byłego prezydenta USA Billa Clintona: „When our memories... our dreams, it is then that we become old”.

I zostali za to docenieni. Usłyszeli: Jesteście najlepsi! Odebrali gratulacje i dyplomy, ale też cenne nagrody rzeczowe, m.in. tablety.

– Szkoda, że nie bilety do USA – śmieją się licealiści z Zamościa.

„Piątka” pojedzie dalej

CHEŁM Od 1 kwietnia Chełmskie Linie Autobusowe wydłużą trasę linii 5. Pojazdy miejskiego przewoźnika będą dojeżdżały do Józefina.

Takie zmiany wprowadzane są co roku, głównie z myślą o pasażerach chcących dojechać do ogródków działkowych „Józefinka”. W sezonie zimowym „piątka” kończyła swoją trasę na pętli przy ul. Hrubieszowskiej, w pobliżu granic administracyjnych miasta.

Częstotliwość kursowania linii nie zmieni się. W rozkładach pozostają dwa kursy dziennie w dni powszednie i soboty: poranny i popołudniowy. (TOMA)

Biorą się za Zachód

CHEŁM Ruszają prace przy przebudowie dróg na osiedlu Zachód. Cała inwestycja opiewa na prawie 15 mln zł i potrwa dziesięć miesięcy.

Drogowcy zaczną od robót związanych z budową drogi w ciągu ul. Synów Pułku oraz przedłużenia ul. Koszarowej. Urzędnicy apelują, by w tych lokalizacjach nie parkować samochodów wzdłuż dróg, by nie utrudniać pracy wykonawcy.

– O postępie prac, a także kolejnych utrudnieniach wynikających z tego dużego remontu będziemy informować na bieżąco – mówi Renata Cieplowicz, sekretarz miasta Chełm.

Poza wspomnianymi odcinkami projekt obejmuje także przebudowę ulic: gen. Maczka, Zachodniej, gen. Andersa, Szarych Szeregów i Synów Pułku. Ponadto powstanie fragment odcinek ul. gen. Maczka wraz z parkingiem oraz nowy kawałek ul. Legionów Polskich.

Prace wykona firma Pref-Bet z Pawłowa koło Rejowca Fabrycznego, która złożyła jedyną ofertę w ogłoszonym przez miasto przetargu. Zlecenie wyceniła na prawie 14,7 mln zł, o blisko 1,2 mln zł więcej, niż planował wydać magistrat. Na zwiększenie kwoty na sfinansowanie tego zadania musieli się zgodzić chełmscy radni. (TOMA)

Tu boisko, tam płot

CHEŁM Urząd Miasta ogłosił przetarg na realizację dwóch zadań wybranych przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Chodzi o modernizację boiska do koszykówki na os. Słonecznym i przebudowę placu zabaw przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi.

W ramach pierwszej inwestycji powstanie boisko z polipropylenową nawierzchnią, z wymalowaną na środku grafiką przedsta-

wiającą herb Chełma. Na stałe zostaną zamontowane słupy z koszami umożliwiającymi wykonywanie „wsadów”. Ponadto na wyposażeniu obiektu mają znaleźć się bramki do gier zespołowych. Z kolei plac zabaw przy placówce oświatowej ma zyskać nowe urządzenia, ogrodzenie i nawierzchnię.

Na oba zadania miasto zamierza przeznaczyć odpowiednio: 175 i 150 tys. zł. Oferty można składać do 5 kwietnia.

(TOMA)



Wszystko jest gotowe i działa jak należy. Na otwarciu trzeba poczekać jeszcze do początku maja

FOT. UM HRUBIESZÓW

Wreszcie otworzą basen

HRUBIESZÓW Teoretycznie obiekt powinien być oddany do użytku w marcu 2022. Ale nie wyszło. W końcu mieszkańcy Hrubieszowa doczekają się otwarcia krytej pływalni. Wiadomo, kiedy dokładnie to nastąpi

Na ogłoszenie tej daty – 5 maja 2023 – hrubieszowianie czekali od wielu, wielu lat. Jeszcze za czasów województwa zamojskiego w 1988 roku kryta pływalnia otwarta została w Biłgoraju. Zamość takiego obiektu doczekał się w 2000 roku, a Tomaszów Lubelski: w 2020. Budowa pływalni w Hrubie-

szowie już wtedy trwała. Miała się zakończyć wiosną zeszłego roku, ale był pewien poślizg, a później pojawiły się dość istotne kwestie sporne między miastem czyli inwestorem, a wykonawcą. Ostatecznie doszło do tego, że to samorząd musiał wziąć na siebie ostatnie poprawki i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie.

Dziś już wiadomo, że kryta pływalnia ruszy za trochę ponad miesiąc. Dlaczego trzeba jeszcze czekać?

– Formalnie od 1 kwietnia obiekt przechodzi pod zarząd Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ten czas do początku maja jest nam też potrzebny na skompletowanie i przeszkolenie pracowników. Nabór na różne stanowiska właśnie

ogłosiliśmy – mówi burmistrz Marta Majewska.

Potrzebni są m.in. zastępca dyrektora, kierownik ds. technicznych, oczywiście również pracownicy administracji, a także techniczni czy osoby do sprzątnia.

– Na zapewnienie stanowisk ratowników umowę podpiszemy z WOPR – dodaje Majewska.

Budowa tak wyczekiwanej w Hrubieszowie krytej pływalni pochłonęła 25 mln, z czego większość pochodziła ze źródeł zewnętrznych: 7 mln dało ministerstwo sportu, kolejnych 5 to dotacja z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a 2,5

mln przekazano miastu z rezerwy premiera. Hrubieszowianie będą mieć do dyspozycji nie tylko część typowo pływacką, treningową, ale również rekreacyjną m.in. z jacuzzi, wodną zjeżdżalnią i masażami wodnymi.

Szczegóły oficjalnego otwarcia nie są jeszcze znane, ale na pewno będzie to huczna uroczystość.

AK

Hulajnogi już są, na rowery trzeba poczekać

CHEŁM Po zimowej przerwie mieszkańcy znów mogą korzystać z wypożyczalni hulajnóg elektrycznych. Miasto szykuje się także do ponownego uruchomienia systemu roweru miejskiego

Tomasz Maciuszczak

E-hulajnogi po raz pierwszy w Chełmie pojawiły się przed rokiem. Jak informuje operator systemu, firma Lime, korzystając z elektrycznych jednośladów mieszkańcy miasta przyczynili się do redukcji poziomu dwutlenku węgla o prawie 3 tys. kg.

– Bezpieczeństwo i ekologia to nasze priorytety. Staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać przerwę zimową, tak żeby odpowiednio przygotować się do nowego sezonu. Każda e-hulajnoga przeszła dokładny przegląd w naszym

magazynie – mówi Michał Borek, general manager w Lime Poland.

Od dziś z elektrycznych hulajnóg można korzystać ponownie. Wystarczy pobrać aplikację na smartfona, z pomocą której można wypożyczyć jednoślady. W związku z powrotem do Chełma, operator przygotował dla mieszkańców specjalną promocję. Po odbyciu pierwszej przejażdżki kolejną, dziesięciominutową, można otrzymać za darmo.

Tegoroczny cennik jest jednak droższy, niż przed rokiem, kiedy za dziesięć minut jazdy kosztowało nieco ponad 8 zł.

Teraz za „odblokowanie” hulajnogi, czyli rozpoczęcie przejazdu, trzeba będzie zapłacić 2 zł. Każda minuta to koszt 99 gr.

Także w ubiegłym roku na ulicach Chełma zadebiutował system roweru miejskiego. Do dyspozycji było 180 rowerów, które można było wypożyczać w 17 stacjach, w tym trzech zlokalizowanych poza miastem. Przez trzy miesiące zanotowano około 7 tys. wypożyczeń. Umowa z dotychczasowym operatorem, będącą monopolistą



na krajowym rynku firmą Nextbike, wygasła 15 września ubiegłego roku. Teraz magistrat musi przeprowadzić nowe postępowanie w tej sprawie.

– Przetarg zostanie ogłoszony w tym miesiącu. Finiszują prace formalne. Tym razem wyłoniony wykonawca będzie operatorem miejskiego roweru dłużej niż

Od dziś mieszkańcy Chełma znów mogą wypożyczać miejskie hulajnogi. Ta przyjemność będzie droższa niż przed rokiem

FOT. UM CHEŁM

ostatnio, bo przez kolejne pięć lat – zapowiada Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Warunki korzystania z rowerów miejskich w tym roku będą znane dopiero po rozstrzygnięciu postępowania. Przed rokiem za każde rozpoczęte 30 minut jazdy trzeba było zapłacić 1,50 zł. Ponadto, do założenia konta konieczne było uiszczenie opłaty początkowej w wysokości 10 zł.

Czarne skrzynki: całe życie w telefonie

ZAMOŚĆ Premiera już niebawem. Wejściówki są do wzięcia za darmo. Wystarczy się po nie zgłosić, a później obejrzeć premierę spektaklu „Czarne skrzynki” przygotowanego przez młodzieżową grupę teatralną „Drobiazg” działającą w Zamojskim Domu Kultury.

Tę aktorską ekipę tworzą uczniowie zamojskich szkół średnich, zarządza nimi Diana Maciąg, instruktorka ZDK. To ona też wyreżyserowała „Czarne skrzynki”, któ-

rych premiera jest planowana na 5 kwietnia (godz. 18).

– Scenariusz miałam wcześniej, bo już pracowałam nad nim z inną grupą, ale teraz razem z moimi aktorami zmodyfikowaliśmy tę opowieść, dopisaliśmy postaci – opowiada Diana Maciąg.

Czego historia dotyczy? To opowieść o relacjach, najogólniej mówiąc. Czasem relacjach bardzo skomplikowanych. Bohaterami są młodzi ludzie. Spotykają się podczas imprezy i ktoś rzuca hasło: „To zagramy w grę”. I wtedy



zaczyna się robić trochę niebezpiecznie, bo gra polega na

tym, że trzeba podzielić się zawartością swojego telefo-

Na scenie ZDK w „Czarnych skrzynkach” wystąpią młodzi ludzie, uczniowie zamojskich szkół ponadpodstawowych

FOT. ZDK

nu. A ten w dzisiejszych czasach, podobnie jak samolotowa czarna skrzynka, zapisuje niemal wszystko, również takie sprawy, których nikt ujawniać nie miałby ochoty. Dlatego właśnie zwykłe towarzyskie spotkanie staje się prawdziwym sprawdzianem z przyjaźni.

Spektakl jest adresowany do widzów powyżej 14 roku życia, ale chyba warto, aby obejrzała go nie tylko młodzież, również dorośli. Bezpłatne wejściówki są do odebrania w ZDK.

W przedstawieniu wezmą udział: ● Wiktor Adamczuk ● Dominika Buryła ● Łucja Cichosz ● Wiktoria Kuczeruk ● Gabriela Lekan ● Grzegorz Leszczyński ● Bartłomiej Mazurek ● Maria Wojtyła ● Klaudia Zubała ● Patrycja Żuk.

AK



Nowe murale na Zielonej. Witają wiosnę

PULAWY Kwiaty, motyl i zimorodek w sobotę pojawiły się na murach w pobliżu sklepu zoologicznego przy ul. Zielonej. Nowe murale to dzieło Daniela Maraśkiewicza z artystycznej inicjatywy „Malowanie Puław”. Puławscy artyści, twórcy i miłośnicy

sztuki ulicznej, co jakiś czas dają o sobie znać zdobiąc mury garaży, altan śmietnikowych, czy innych obiektów, których właściciele wyrazili na to zgodę. W sobotę dwa nowe murale pojawiły się w pobliżu sklepu zoologicznego „Mini-Zoo” przy ul. Zielonej. Na więk-

szym z nich znalazła się zielona łąka, drzewa, kwiaty i motyl. Na mniejszym: niebiesko-pomarańczowy ptak – zimorodek. Malowanie obydwu murali zajęło ok. 8,5 godziny. Projektem i wykonaniem zajęł się Daniel Maraśkiewicz, znany

także jako D. Palms. Jak mówi artysta, była to jego autorska inicjatywa, a właściciele nieruchomości wyrazili zgodę na udostępnienie ścianek. Wiemy, że nie był to ostatni mural twórców z grupy „Malowanie Puław” w mieście.

– Planów jest dużo na ten rok, ale ile z nich wypali, to zobaczymy – przyznaje nasz rozmówca. Puławscy artyści na oku mają już kilka kolejnych lokalizacji, które chętnie pokryliby kolorowymi farbami.

RS

Podwyższą i rozbudują ratusz

JANOWIEC Budynek janowieckiego ratusza czeka metamorfoza. Obiekt z ul. Radomskiej otrzyma nowy dach, zabudowane poddasze z salą konferencyjną oraz windę. Całość będzie kosztowała kilka milionów złotych. Ile dokładnie dowiemy się po zakończeniu ogłoszonego już przetargu

Radosław Szczęch

Ze względu na płaski dach i dość prostą formę, siedziba władz gminy oraz miejscowego ośrodka pomocy społecznej z pewnością nie należy do najciekawszych obiektów lokalnej architektury.

Poważniejszym problemem, jaki dotyczy budynku z Radomskiej jest jego wnętrze od lat nie spełniające standardów dla współczesnych biur i pomieszczeń użytkowych.

Urzednicy na co dzień zmagają się z wąskimi korytarzami, stromymi schodami, różnicami w wysokości na tej samej kondygnacji, brakiem windy i niewystarczającą ilością miejsca do pracy. Z powodu tych



wszystkich wad, lokalne władze przed dwoma laty rozważały przeprowadzkę obydwu gminnych instytucji do

janowieckiego zespołu szkół. Ostatecznie pomysł na zarzucono. Samorząd pozyskał natomiast rządową dotację

do rozbudowę zabytkowego ratusza w centrum Janowca. Obecnie trwa przetarg, który ma wyłonić jego wyko-

nalne władze przed dwoma laty rozważały przeprowadzkę. Ostatecznie pomysł na zarzucono, a samorząd pozyskał dotację do rozbudowę zabytkowego ratusza w centrum Janowca

FOT. RS/ARCHIWUM

nawcę. Zgodnie z projektem, budynek z 1910 roku otrzyma nowy, spadzisty dach pokryty szarą blachą (antracyt), pod którym znajdzie się dodatkowa przestrzeń w postaci 184 mkw zabudowanego poddasza.

Na ostatniej kondygnacji znajdzie się m.in. sala konferencyjna, pomieszczenie socjalne oraz gabinety wójta i jego zastępcy.

Znacznym udogodnieniem dla pracowników i petentów będzie winda, która połączy wszystkie trzy poziomy. Obiekt czeka także na nowe okna, drzwi i poprawiony układ pomieszczeń. Dodatkowo przy ratuszu pojawią się nowe nasadzenia zieleni, a jego biała elewacja zostanie oczyszczona i uzupełniona.

Ile to wszystko będzie kosztować?

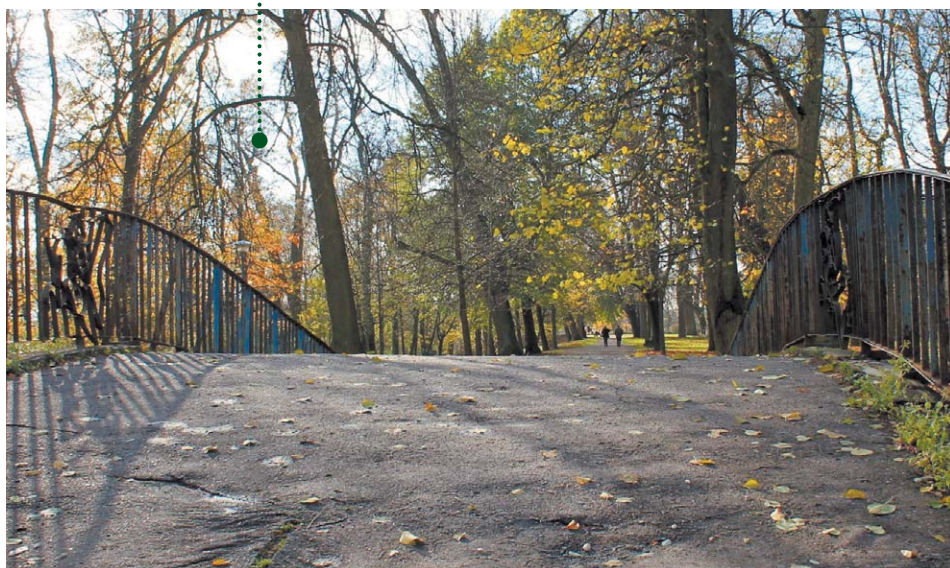
Dowiemy się po rozstrzygnięciu trwającego przetargu. Otwarcie ofert na początku kwietnia. Zgodnie z przyjętym harmonogramem, rozbudowa Urzędu Gminy oraz OPS-u ma zakończyć się w maju 2024 roku. W tegorocznym budżecie na ten cel zaplanowano 2,3 mln zł.

Mostek czeka na renowację. Oferty potaniały

PULAWY Znajdująca się w nienajlepszym stanie kładka piesza nad ul. Głęboką wymaga remontu. Problem w tym, że oferenci chcą za niego więcej pieniędzy, niż przygotował zarządca drogi. Po pierwszym przetargu różnica przekraczała 100 tys. zł. Po drugim zmniejszyła się do 64 tys. złotych

KŁADKA nad Głęboką od prawie 55 lat stanowi jeden z symboli tej części miasta, stanowiąc jednocześnie ważny trakt pieszy łączący Domek Grecki i samą Głęboką z Parkiem Czartoryskich.

Niestety: zniszczona nawierzchnia tej przeprawy, pokryta rdzą balustrada i wykuty w niej rycerz pogoni litewskiej nie stanowią obecnie estetycznej ozdoby Puław. Po badaniach okazało się, że mostek wymaga nie tylko drobnych poprawek, ale kompleksowej renowacji z wymianą balustrady, betonowych gzymsów, schodów, naprawy płyty pomostowej, oczyszczenia kamiennych murów itp.



FOT. RS (ARCHIWUM)

Na całe zadanie Zarząd Dróg Miejskich zabezpieczył 390 tys. zł. Pierwszy przetarg szybko unieważniono, bo najtańsza propozycja wyniosła 492 tys. zł. Oferty w drugim postępowaniu otwarto w czwartek, 23 marca. Tym razem najniższa cena to niecałe 454 tys. zł. To wciąż więcej, niż spodziewali się puławscy urzędnicy, ale decyzji o unieważnieniu przetargu na razie nie ma.

– Musimy przeanalizować oferty i podjąć decyzję. Możliwości są dwie: albo rozpisujemy postępowanie raz jeszcze, albo zmierzamy w kierunku rozstrzygnięcia przetargu.

Żeby możliwe było drugie rozwiązanie, potrzebne są dodatkowe środki finansowe – tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Żeby rozstrzygnąć przetarg, Puławy muszą dołożyć 64 tys. zł, o ile oferta włoszczowskiego „Mostokolu” spełnia formalne wymagania. Konkurencyjne propozycje złożyły „A-Z Bud” z Radomia (462 tys. zł) oraz „Primost” z Będzina (792 tys. zł). Decyzja o zwiększeniu budżetu na remont kładki będzie należała do prezydenta i rady miejskiej.

RS



Kto się rusza, mniej kicha

PROFILAKTYKA Wyższy poziom codziennej aktywności fizycznej faktycznie wiąże się z mniejszą podatnością na infekcje górnych dróg oddechowych, czyli tzw. przeziębienia - wynika z badania z udziałem 104 polskich przedszkolaków

Chcielibyśmy posłać tę wiadomość w świat; uświadomić to rodzicom i pediatrom. Powinni oni zachęcać swoich podopiecznych do codziennego angażowania się w zajęcia ruchowe - podkreśla dr hab. n. med. Wojciech Feleszko, pediatra i profesor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

- Jako pediatra obserwuję na co dzień cechę, która mocno odróżnia nas od wielu innych narodów: że infekcje u dzieci budzą w polskich rodzicach bardzo dużo lęku i niepokoju. W Europie Zachodniej, a szczególnie w Norwegii, Finlandii czy Wielkiej Brytanii, normalnym jest, że maluchy biegają w krótkich spodenkach nawet jesienią, chodzą do przedszkola z katarem itp. U nas jest zupełnie odwrotnie - dzieci są nadmiernie izolowane i przegrzewane - tłumaczy specjalista.

- Zainteresowało mnie, czy aktywność fizyczna może być czynnikiem, który sprawia, że dzieci mniej chorują. Bo takie doniesienia odnośnie do dorosłych już się pojawiały w światowej literaturze. Podjąłem więc współpracę z doktorantką Katarzyną Ostrzyżek-Przeździecką, która pracuje w przedszkolu jako fizjoterapeutka, aby sprawdzić, czy dzieci, które mniej się ruszają, więcej chorują - opowiada.

Weksperymentcie, którego wyniki ukazały się niedawno na łamach „Pediatric Research” wzięło udział 104 dzieci w wieku 4-7 lat.

Katar statystyczny

Naukowcy połączyli dwie różne metody badawcze: po pierwsze przedszkolaki nosiły na nadgarstkach opaski monitorujące poziom aktywności w ciągu dnia, które dokładnie raportowały liczbę wykonanych przez nich kroków i poziom ruchu (tę część badania przeprowadzono we współpracy z AWF w Poznaniu), po drugie rodzice małych uczestników wypełniali kwestionariusze, w których określali liczbę zakażeń górnych dróg oddechowych u swoich podopiecznych w podanym czasie.

Autorzy uwzględnili czynniki, które mogłyby wpłynąć na wyniki, czyli szczepienia ochronne, choroby przewlekłe, posiadanie rodzeństwa, narażenie na dym papierosowy i na sierść zwierząt domowych.

Im więcej, tym zdrowiej

Okazało się, że bardziej aktywne maluchy chorowały zdecydowanie rzadziej, a do tego szybciej wychodziły z infekcji. Zwiększenie średniej dziennej liczby kroków o 1000 obniżało liczbę dni z objawami infekcji o 4 dni, a nasilenie owych objawów było odwrotnie proporcjonalne do poziomu aktywności fizycznej.

Ponadto wyliczono, że dzieci, które uprawiały sport trzy godziny lub więcej w ciągu tygodnia, zapadały na infekcje górnych dróg oddechowych rzadziej niż te, które nie ruszały się regularnie.

- Zawsze w tego typu badaniach, kiedy ocenia się dwa różne czynniki, trudno powiedzieć, który z nich jest przyczyną, a który skutkiem. Równie dobrze ktoś mógłby założyć, że dzieci mniej się ruszają, bo często chorują i rodzice pozostawiają je w domu, nie zabierają na spacer itp. - mówi prof. Feleszko. - W tym celu przeprowadziliśmy tzw. analizę efektu odroczonego.

Policzyli, co do kroku

Polegała ona na tym, że grupę badawczą podzielono na dwie podgrupy: tę, która ruszała się więcej (czyli wykonywała więcej kroków w ciągu doby) oraz tę, która ruszała się mniej. Pierwsza wykonywała ok. 9 tys. kroków w ciągu dnia, druga ok. 5 tys. kroków (co, jak podkreśla profesor, i tak jest bardzo dobrym wynikiem, którego mogłaby pozazdrościć dzieciom większość rodziców).

Następnie przedszkolaki z obu grup zestawiono z kwestionariuszami wypełnionymi przez rodziców i szybko okazało się, że poziom zachorowań bardzo się różnił w obu tych grupach. Dzieci bardziej ruchliwe chorowały zauważalnie mniej i zauważalnie krócej:

wyższy poziom aktywności na początku badania był związany z mniejszą liczbą dni z objawami infekcji dróg oddechowych w ciągu kolejnych tygodni.

Pęcherzyki komórkowe

Wśród 47 dzieci, których średnia dzienna liczba kroków wynosiła na początku nieco ponad 5,5 tys., łączna liczba przechorowanych dni w ciągu kolejnych 6 tygodni wynosiła 947. Natomiast wśród 47 dzieci, które na początku osiągały średnio ok. 9,5 tys. kroków, dni z objawami przeziębienia było 724.

- To pierwszy tego typu wynik uzyskany w badaniach na dzieciach - mówi prof. Feleszko. - Bardzo się cieszymy, że udało nam się wykazać tę zależność.

Zależność istnieje, co stoi u jej podstaw?

- Od kilku lat w biologii i medycynie głośno jest o pęcherzykach zewnątrzkomórkowych - opowiada badacz. - Każda komórka naszego organizmu, a w szczególności komórki nabłonkowe, produkuje małe pęcherzyki, do których uwalnia różne substancje aktywne, m.in. mikroRNA. Kiedy nasza publikacja była w procesie recenzowania, jeden z recenzentów zasugerował, że być może to właśnie one stoją za opisaną zależnością. Że połączenie na linii komórki nabłonka górnych dróg oddechowych - komórki mięśniowe jest sterowane

poprzez pęcherzyki zewnętrzkomórkowe niosące mikroRNA.

- Kiedy zaczęliśmy zgłębiać temat, okazało się, że to niezwykle trafna teza - dodaje.

Wpływ ruchu na obronność

Jak tłumaczy, mikroRNA, będące jednonicową, mierzącą zaledwie 21-23 nukleotydy, cząsteczką RNA, to swego rodzaju „posłaniec”. Choć wykrywany jest już w wielu chorobach, jego dokładniej roli naukowcy jeszcze znają. Wydaje się, że służy do komunikacji między różnymi komórkami organizmu na większe odległości; jest jak sms czy whatsapp.

- W przypadku naszego badania wygląda to tak, że stymulowane przez ruch komórki mięśniowe wydzielają mikroRNA i w ten sposób wpływają na obronność komórek nabłonka, czyli tych, które są atakowane przez wirusy powodujące tzw. przeziębienia - opowiada lekarz.

- Ta teza teraz pięknie pasuje do ustaleń bardzo ciekawego amerykańskiego badania, które ukazało się w grudniu 2022 r., tłumaczącego, dlaczego łatwiej się przeziębiamy, kiedy jest zimno. Bo choć przecież każdy wie, że choruje się nie od zimna a od wirusów i bakterii, to widać, że w okresie jesienno-zimowym infekcji bezsprzecznie jest więcej. Przyczyny tego mogą być różnorakie, ale au-

torom wspomnianej pracy udało się pokazać, że kiedy jest chłodniej, komórki nabłonkowe wydzielają pęcherzyki zewnątrzkomórkowe z substancjami, które tłumszą odpowiedź immunologiczną, a więc zmniejszają odporność na wirusy - wyjaśnia prof. Feleszko.

I zielone też

Jednym słowem: jeśli ktoś ćwiczy i rusza się regularnie, jego komórki mięśniowe wydzielają pęcherzyki z zawartością, która potrafi oddziaływać na całą resztę organizmu, w tym odporność na infekcje, tempo procesów starzenia itp.

Dodatkową ciekawostką, którą porusza prof. Feleszko i która może być pośrednio związana z wynikami omawianego badania, jest pozytywny wpływ zieleni na zdrowie. Zjawisko to został już wielokrotnie opisane w literaturze naukowej. Wydaje się, że kontakt z różnorodnymi terenami zielonymi niezwykle korzystnie wpływa na immunologię. Pośredniczy w tym na pewno słońce, które stymuluje produkcję witaminy D, ale także - jak spekulują naukowcy - różnorodność mikrobiomu. Obie te zmienne wpływają na układ immunologiczny. Częsty kontakt z przyrodą może zaś modulować skład mikrobiomu w sposób, który przynosi organizmowi wiele korzyści.

(NAUKA W POLSCE PAP)

Sukces zawodowy? Miłość? Są ważniejsze rzeczy

BADANIA Przedstawiciele pokolenia osób urodzonych po 1997 r. ponad karierą stawiają życie prywatne. Wśród wartości najczęściej wymienianych przez nich są: szczęście, rodzina, możliwość realizowania pasji

Autorzy badania diagnozującego postawy i oczekiwania generacji Z (osoby urodzone w latach 1997-2012) wobec pracodawców podkreślają, że ponad karierą i osiąganiem sukcesów zawodowych, stawiają cele związane z życiem prywatnym, w tym realizację własnych pasji i zamiłowań.

- Praca i kariera nie stanowią dla „zetek” priorytetu i celu samego w sobie, są natomiast środkiem do urzeczywistniania celów i wartości pozazawodowych, istotnych w życiu prywatnym (w tym rodzinnym) czy w aktywności społecznej - stwierdzono w raporcie.

11 procent kariery

Wśród wartości najczęściej wymienianych przez ankietowanych wskazano te niezwiązane bezpośrednio z aktywnością na rynku pracy: • szczęście (62 proc.), • rodzinę (60 proc.), • możliwość realizowania pasji (56 proc.), • ekologię (51 proc.), • niezależność/ wolność (51 proc.), • zdrowie (44 proc.) i • miłość (37 proc.).

Na rozwój kariery i bezpieczeństwo finansowe, jako wartości najwyższej cenione w życiu, wskazało odpowiednio tylko 11 proc. i 16 proc. respondentów.

Pieniądze to nie wszystko

W raporcie wskazano, że przedstawiciele generacji Z wykazują silną potrzebę godzenia pracy zawodowej z życiem prywatnym (work-life balance), traktując tę ostatnią sferę priorytetowo.



Możliwość bezkolizyjnego łączenia pracy z życiem osobistym stanowiła najczęściej wybieraną przez respondentów odpowiedź na pytanie o subiektywnie cenione cechy organizacji - pracodawcy (wskazało na nią aż 75 proc. ankietowanych). Odpowiedź ta uzyskała więcej wskazań niż atrakcyjne zarobki (67 proc.).

Na kolejnych miejscach znalazły się: elastyczne godziny pracy (65 proc.), możliwość pracy twórczej i inno-

wacyjnej (57 proc.), dobra atmosfera (51 proc.) i możliwość wyjazdów służbowych/ podróżowania (44 proc.).

Zła opinia i brak konkretów

Na dalszy plan schodzą natomiast cechy pracodawców bezpośrednio związane z aktywnością zawodową ankietowanych, takie jak: możliwość rozwoju i zdobycia doświadczenia zawodowego (38 proc.), otrzymanie profesjonalnych narzędzi pracy (18 proc.), możliwość realizacji kariery/ awansu

(11 proc.) czy stabilność zatrudnienia (6 proc.).

Wśród czynników, które mogą zniechęcić osobę z pokolenia Z do podjęcia starań o zatrudnienie u danego pracodawcy istotne miejsce zajmuje niezgodność misji firmy z osobistymi wartościami kandydata do pracy. Odpowiedź tę wskazało aż 63 proc. badanych. Więcej wskazań uzyskała jedynie odpowiedź „niejasny profil stanowiska” (71 proc.). Na kolejnych miejscach znalazły się odpowiedzi: duża

konkurencja (43 proc.), brak w ogłoszeniu o pracę informacji o warunkach pracy (40 proc.) i negatywne opinie o organizacji (33 proc.).

Cechy i zachowania, które ankietowani cenią najwyżej u swojego pracodawcy to okazywanie szacunku (66 proc. wskazań), indywidualne traktowanie (55 proc.), życzliwość (54 proc.), tolerancyjność (49 proc.), gotowość do pomocy (45 proc.), otwartość (42 proc.) i partnerskie traktowanie (39 proc.).

Lepiej w realu

Ankietowanych zapytano też o stanowisko dotyczące pracy zdalnej. Udzielając odpowiedzi na pytanie, czy chciałbyś realizować się zawodowo wyłącznie w ramach pracy zdalnej, tylko 6 proc. badanych wskazało odpowiedź „zdecydowanie tak”, a 16 proc. - raczej tak. Najwięcej wskazań uzyskała odpowiedź „zdecydowanie nie” (43 proc.), natomiast odpowiedź „raczej nie” wybrało 25 proc. respondentów.

Uczestnicy badania „Pokolenie Z na rynku pracy”, wskazując branże, w których chcieliby pracować w przyszłości, wybierali najczęściej: nowe technologie (29 proc.), muzykę (25 proc.), gry wideo (25 proc.), modę (22 proc.), sport (22 proc.), informatykę (21 proc.) i media (20 proc.).

1300 ankietowanych

Badanie przeprowadzono w skali ogólnokrajowej od 10 lutego 2023 roku do 19 marca 2023 roku na grupie blisko 1,3 tys. osób: uczniów, studentów i absolwentów szkół różnych typów. Badanie przeprowadzono z wykorzystaniem metody ankietowej bezosobowej (ankieta online, ankieta pocztowa, ankieta audytoryjna, ankieta rozdawana) oraz metody wywiadu pogłębionego i zogniskowanego wywiadu grupowego (fokusowego).

Badanie realizował Zespół Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości Wyższej Szkoły Humanitas pod kierunkiem prof. Michała Kaczmarczyka.

(PAP NAUKA W POLSCE)

Robi się u nas coraz cieplej

PRZYRODA W ciągu roku przeciętne temperatury są w Polsce o prawie 2 stopnie wyższe niż 70 lat temu – wyliczają klimatolodzy. Ocieplenie spowodowało znaczące skrócenie zimy i wydłużenie lata, co doprowadziło do przedłużenia sezonu wegetacji roślin

Globalne ocieplenie w Polsce postępuje szybciej niż średnio na świecie. W ciągu roku przeciętne temperatury są w naszym kraju o prawie 2 stopnie wyższe niż 70 lat temu. Zimy, podczas których dominują dni z temperaturą ujemną, są już rzadkością, a w ciągu dnia słupki rtęci zazwyczaj wędruje powyżej zera – wyjaśniła klimatolog z Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Z obserwacji ekspertów wynika, że najintensywniejsze ocieplenie występuje wiosną i zimą, a najwolniej postępuje ono jesienią. W regionie łódzkim ocieplenie doprowadziło do przesunięcia tego obszaru ze strefy,

w której zimą dominowały dni z temperaturą ujemną, do takiej, w której w ciągu dnia zazwyczaj temperatura jest dodatnia, a tylko nocą spada poniżej zera.

Mról bez śniegu

Konsekwencją tego stanu jest brak pokrywy śnieżnej. O ile mieszkańcy miast mogą być z tego zadowoleni, o tyle dla rolników to duży problem - gruba warstwa śniegu chroni grunt przed nadmiernym wychłodzeniem i utratą wilgoci glebowej; gleba pozbawiona tej pokrywy jest wystawiona na działanie mrozu.

- Kilukudniowy okres ujemnych temperatur może prowadzić do spadku plonów zbóż ozimych. Brak pokrywy śnieżnej to również brak istotnego dopływu wody do

gleby w okresie wiosennych roztopów. Dawniej był to znaczący zastrzyk wilgoci przed sezonem wegetacyjnym. Obecnie deficyt wody w glebie często zaczyna się już na początku wiosny. Cieplesza zima stwarza też korzystniejsze warunki do przetrwania szkodnikom - wyjaśnia klimatolog.

Eksperti wskazują, że ocieplenie spowodowało znaczące skrócenie zimy - rozumianej jako okres ze średnią temperaturą poniżej 0 stopni C - i wydłużenie lata, czyli okresu ze średnią temperaturą powyżej 15 stopni. Długość pozostałych pór roku nie zmieniła się istotnie, ale przedwiośnie i wiosna zaczynają się i kończą wcześniej, natomiast jesień i przedzime późnie.

Kukurydza zyskała

Z badań klimatologów wynika też, że od połowy XX wieku sezon wegetacyjny wydłużył się w okolicach Łodzi o blisko miesiąc. Dłuższy sezon wegetacyjny sprzyja dojrzewaniu roślin, dla których poprzednio okres wegetacyjny był zbyt krótki.

- Przykładem może być kukurydza, która jeszcze 30 lat temu była uprawiana wyłącznie na paszę, ponieważ kolby nie miały szans na dojrzenie. Obecnie jest popularnym w Polsce zbożem. O ile rolnicy mogą zaradzić temu problemowi, wstrzymując się nieco z siewem, to wieloletnie krzewy i drzewa owocowe są bardzo zagrożone w latach, gdy ostatnie przymrozki pojawiają się w okre-

sie zawiązywania owoców - dodała prof. Wibig.

Coraz częściej występuje tzw. fałszywa wiosna - po trwającym kilka tygodni ociepleniu i rozpoczęciu wegetacji, następuje powrót zimy. Fala przymrozków w okresie kwitnienia lub tworzenia zalążków owoców przynosi olbrzymie straty w sadownictwie, i w naturalnych ekosystemach.

Tropikalne noce

Prof. Wibig zaznaczyła, że ocieplenie widoczne jest także latem; średnia temperatura miesięcy letnich wzrosła o ponad 1,5 stopnia C. W środkowej Polsce liczba dni upalnych w ciągu ostatnich 50 lat wzrosła prawie trzykrotnie.

W krajach rozwiniętych upały są uważane za najnie-

bezpieczniejsze dla życia człowieka zagrożenie meteorologiczne. Dotyczy to zwłaszcza miast, gdzie wysokim temperaturom w ciągu dnia towarzyszy niewiele niższa temperatura nocą.

- Noce, podczas których temperatura nie spada poniżej 20 stopni C, nazywane są nocami tropikalnymi. W połowie XX wieku zdarzały się w Polsce bardzo rzadko, raz na kilkanaście lat. Obecnie w miastach występują bardzo często podczas fal upału, uniemożliwiając nocną regenerację organizmu. Wyższa temperatura latem to też dużo większe parowanie i często towarzysząca temu susza, deficyt wody lub niska jej jakość - zaznaczyła klimatolog.

(PAP NAUKA W POLSCE)

To nie będzie spacerek

EKSTRALIGA RUGBY

W drugiej kolejce rundy rewanżowej Edach Budowlani zmierzą się w sobotę z Arką Gdynia. Spotkanie na obiekcie przy ul. Magnoliowej rozpocznie się o godz. 14

Trzy tygodnie lubelscy kibice czekali na pierwszy domowy występ swoich ulubieńców. Po wyjazdowej wygranej z Poznanią oraz porażce w spotkaniu kolejki z Budo 2011 Aleksandrów Łódzki lublinianie zajmują trzecie miejsce, mając na koncie 36 punktów. W dorobku podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka jest siedem wygranych, remis i dwie porażki. Do wicelidera Ogniwa Sopot tracą cztery „oczka”, a do prowadzącego zespołu z Aleksandrowa Łódzkiego sześć.

Edach Budowlani muszą jednak patrzeć za plecy, gdyż naciska ich Orkan Sochaczew. Aktualny mistrz Polski w przełożonym spotkaniu ostatniej kolejki rozgromił na wyjeździe Poznanię 80:12. Komplet punktów sochaczewian sprawił, że przewaga lublinian stopniała zaledwie do punktu.

– Chcemy walczyć o występ w finale – przypomina trener Andrzej Kozak. Ostatnia porażka w Aleksandrowie sprawiła, że sytuacja w tabeli mocno się skomplikowała. Lublinianie są poza pierwszą dwójką. Po zakończeniu rundy rewanżowej czyli po czekających ośmiu kolejkach drużyny przystąpią do walki o medale. O złoto zmierzają się prowadząca po sezonie zasadniczym drużyna z pierwszego miejsca z drugą. Z kolei ekipy z miejsc trzy i cztery powalczą o brąz.

W sobotę lublinianie poszukają punktów w starciu z Arką. W pierwszej rundzie górą byli podopieczni trenera Kozaka zwyciężając 17:6. Jak będzie w rewanżu? Faworytem są gospodarze, dla których sobotnie starcie to doskonała okazja do powiększenia dotychczasowej zdobyczy. Popularne „Buldogi” wiosną jednak nie zamierzają być chłopcami do bicia. W zimowym okienku transferowym kadre zasiliło kilku wartościowych zawodników, szczególnie z Afryki. To pochodzący z RPA Rethabile Mamo, De-Angelo Chevaan Williams i Eujaan Botha (łącznie, środkowy ataku). Wzmocnieniem ma być także Gruzin Nodar Shvelidze (II-III linia mylna). Po przerwie wrócił skrzydłowy Radosław Rakowski. Nowe-stare twarzają mają pomóc Arce w walce o utrzymanie. Już w sobotę lubelscy kibice będą mogli zobaczyć, na ile wzrosła siła rażenia gdynian. – Po ostatniej porażce nie mamy już marginesu błędu, liczą się wygrane – zapowiada trener Kozak.

(GROM)

Rywalki są faworytkami

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier AZS UMCS rozpoczyna walkę o finał. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka na początek zmagają dwa razy wystąpią w Gorzowie Wielkopolskim

KAMIL KOZIOL

Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie lublinianki zakończyły rozgrywki na drugiej pozycji. Teraz o powtórzenie tego wyniku będzie dużo trudniej, bo w półfinale muszą rywalizować z rywalem, z Gorzowa. To najlepszy zespół sezonu zasadniczego, który poniósł tylko dwie porażki. W pierwszej rundzie play-off natomiast podopieczne trenera Dariusza Maciejewskiego trzy razy ograły Słężę Wrocław.

Na liście ofiar Polskiej Strefy Inwestycji są także akademickie, które uległy gorzowiankom w tym sezonie już trzy razy. Dwie porażki miały miejsce w Energa Basket Lidze, a jedna w półfinale Suzuki Puchar Polski. Z tych trzech spotkań Natasha Mack i jej koleżanki tylko raz były w stanie nawiązać walkę z faworytem. Miało to miejsce na początku sezonu, kiedy w dramatycznych okolicznościach przegrały 67:68.

– Jedziemy do Gorzowa walczyć o awans od wielkiego finału Energa Basket Ligi. W mojej skromnej ocenie już sama nasza obecność w półfinale jest sukcesem porównywalnym do srebra wywalczonego przed rokiem – powiedział Krzysztof Szewczyk, opiekun Polskiego Cukru AZS UMCS.

Myśląc o chociaż jednym triumfie trzeba zatrzymać Alannę Smith.



W ćwierćfinale Polski Cukier AZS UMCS Lublin wyeliminował Arkę Gdynia. Drużyna z Gorzowa, to jednak rywal z dużo wyższej półki

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

To, jak na warunki EBL, koszykarka z innej planety. Średnio zdobywa 22 pkt i zbiera 10 pulek. Reprezentantka Australii to jednak zawodniczka z doświadczeniem w WNBA, a także medalami mistrzostw świata czy rozgrywek kontynentalnych.

Zarówno w sobotę, jak i niedzielę zmagania ruszą o godz. 20. Półfinałowa seria toczy się do trzech zwycięstw. Bezpośrednią relację ze wszystkich spotkań tej serii przeprowadzi platforma Emocje.tv.

SUKCES BOGDANKI

Bogdanka AZS UMCS II rozbiła we własnej hali AZS Uniwersytet Gdański aż 79:51 w meczu przedostatniej kolejki I ligi koszykarek. W zespole Marka Lebiezińskiego kapitalnie zaprezentowały się Aleksandra Kuczyńska i Michaela Nassisi. Pierwsza zdobyła 11 pkt i miała dziewięć asyst. Niespodzianką jest znakomity występ Nassisi. 17-latką zdobyła 13 pkt i miała trzy przechwyty. Po tej wygranej Bogdanka przesunęła się na 11 miejsce w ligowej tabeli i jest już bardzo blisko utrzymania się w I lidze.

ĆWIERĆFINAŁ W LUBLINIE

Bogdanka AZS UMCS Lublin jest gospodarzem turnieju ćwierćfinałowego mistrzostw Polski U-15. Impreza rozpocznie się w piątek i potrwa do niedzieli w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica. Podopieczne Michała Wachy zagrają kolejno z Pałacem Młodzieży Tarnów (piątek, godz. 19), MUKS Supravis Bydgoszcz (sobota, godz. 17.30) oraz UKS Piśsudczyk PG1 Brzeg (niedziela, godz. 13.30). Do dalszych gier awansują dwa najlepsze zespoły.

Nie wiedziałem, czy dotrwam do końca

ROZMOWA z Mateuszem Dziembą, kapitanem Polskiego Cukru Start Lublin

• **Mecz z Ironi Ness Ziona w ramach rozgrywek ENBL był chyba doskonałą okazją do rehabilitacji za wysoką porażkę ze Śląskiem Wrocław.**

– Cieszę się, że wytrzymał mi nerwowo moment, kiedy rywale złapali wiatr w żagle. Tego zabrakło nam w trakcie ligowej rywalizacji ze Śląskiem. W poniedziałek wiedzieliśmy, że mamy o co grać. Pokonaliśmy silnego przeciwnika i powinniśmy cieszyć się z tego sukcesu. Szkoda jedynie, że trafiamy w półfinale na rywala z Polski (BM Stal Ostrów Wielkopolski – red.), bo fajnie byłoby znowu zagrać z jakimś zespołem zagranicznym i poznać nowy styl gry.

• **Poniedziałkowa rywalizacja była inna, niż ta w Izraelu?**

– Tak. Rywale wiedzieli, że muszą odrobić straty i robili wszystko, co w ich mocy. Na

pewno bardziej chciało im się grać, niż w Izraelu. Tam triumf przyszedł nam zaskakująco łatwo. W poniedziałek natomiast rozegraliśmy ciężki, fizyczny mecz. Po 20 minutach nie wiedziałem, czy dotrwam do końca, bo rywale narzucili nam tak ciężkie warunki.

• **Rozgrywki ENBL to teraz dla was priorytet?**

– Tak. To co wygramy w ENBL będzie dla nas olbrzymim plusem. W Energa Basket Lidze sprawa jest już przesądzona i nie awansujemy do fazy play-off. Na krajowym podwórku powinniśmy wygrać to, co możemy, aby zakończyć sezon z twarzą. Falujemy z formą i to nas w tym sezonie zgubiło. Dziwię się, że mecze w ENBL wyglądają w naszym wykonaniu lepiej niż starcia w polskiej lidze. Nie wiem, z czego to wynika.

• **Może ENBL to lepsza**

arena do pokazania się i wywalczenia bardziej atrakcyjnego kontraktu na przyszły sezon?

– Dla zagranicznych zawodników to może być rzeczywiście spora motywacja. Każdy z nich chce ruszyć w świat i pokazać się na arenie międzynarodowej. W końcu mają swoje ambicje, chcą grać coraz wyżej i zarabiać lepsze pieniądze.

• **Mam wrażenie jednak, że na boisku nie do końca tworzyście zespół. Zgadza się pan z tym?**

– Myślę, że to kwestia naszej taktyki, w której większość akcji składa się z izolacji. Jeden zawodnik penetruje i ściąga na siebie obronę. To sprawia, że dzielenie się piłką jest ograniczone.

• **Poza boiskiem też jesteście jednym zespołem?**

– Jak idzie nam, to wszystkim jest w porządku. Jak

brakuje dzielenia się piłką, to każdy stoi na boisku po rogach. Koszykówka to gra drużynowa, więc wiadomo, że w czasie akcji każdy chciałby chociaż raz dotknąć piki.

• **W piątek o godz. 17.30 zagramie na wyjeździe z Legią. Zrobiła na was wrażenie gra wicemistrzów Polski w starciu z MKS Dąbrowa Górnicza?**

– Zwróćmy uwagę, że Dąbrowa Górnicza jest po rozgrywkach międzynarodowych, bo przecież wygrała Alpe Adria Cup. Świętowanie pewnie trochę się przedłużyło i w Warszawie nie byli do końca skoncentrowani. Zresztą oni są w tej samej sytuacji co my i również nie mają szans na awans do fazy play-off.

• **Zostaje pan w Lublinie na przyszły sezon?**

– Tak, mam ważny kontrakt. Nie brakuje mi tu ni-

czego. Obie strony są zadowolone ze współpracy, więc nie ma sensu tego zmieniać.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

PORAŻKI LUBELSKICH EKIP

Rezerwy Startu przegrały na wyjeździe z PGE Turów Zgorzelec 70:85. W szeregach czerwono-czarnych najlepiej zagrał Michał Grzesiak, który zdobył 19 pkt. Start zamyka tabelę rozgrywek i już dawno został zdegradowany do II ligi. Wysoką porażkę z KKS Tur Basket Bielsk Podlaski zaliczyła również Lublinianka KUL. Podopieczni Kyle Mon'a przegrali na własnym terenie aż 64:92. Wśród gospodarzy nieźle zawody zaliczyli Wiktor Siemianiuk i Piotr Glo- nek, którzy zdobyli odpowiednio 19 i 16 pkt. Lublinianka zamyka tabelę II ligi i również została zdegradowana na niższy poziom.

NASZ PATRONAT

Arena czeka

JEŹDZIECTWO

W weekend w Lublinie odbędą się mistrzostwa województwa lubelskiego w skokach

Ta prestiżowa impreza odbędzie się w nowym obiekcie Stacji Badawczej i Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie. Ten nowoczesny obiekt już doczekał się potocznej nazwy „Arena Lublin”. – To wspaniałe miejsce, dzięki któremu jeździectwo na Lubelszczyźnie rozwija się bardzo prężnie. Wystarczy wspomnieć, że w tej chwili mamy już ponad 100 osób zgłoszonych do mistrzostw województwa lubelskiego – mówi Ewelina Tkaczyk z Katedry Hodowli i Użytkowania Koni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Swoją udział w imprezie w Lublinie zapowiedziało już kilka lokalnych gwiazd jak chociażby Mateusz Chojnowski, Kacper Niewiadomski czy Marta Banach. Zawody zarówno w sobotę, jak i niedzielę ruszą już o godz. 8 i potrwają do godz. 19. Te najważniejsze kategorie rywalizację rozpoczną od godz. 14. (KK)

Mini Lotto (22.03)

2, 13, 32, 40, 41.

Ekstra Pensja (22.03)

7, 8, 20, 33, 35, 2.

Ekstra Premia (22.03)

3, 5, 13, 25, 27, 1.

Multi Multi (23.03) 14

7, 15, 19, 20, 25, 35, 36, 39, 44, 50, 55, 59, 62, 64, 67, 70, 72, 73, 77. Plus 15.

Multi Multi (22.03) 22

2, 4, 15, 24, 25, 33, 34, 40, 43, 44, 46, 47, 53, 58, 62, 68, 74, 75, 77, 80. Plus 43.

Kaskada (23.03) 14

2, 3, 6, 8, 9, 12, 13, 15, 16, 19, 21, 23.

Kaskada (22.03) 22

1, 3, 6, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 23.

Muszą wrócić z wygraną

PLUSLIGA SIATKARZY LUK
Lublin w sobotę zagra na wyjeździe z Cuprum Lubin (godz. 20.30)

Przystępując do najbliższego spotkania drużyna prowadzona przez trenera Macieję Kołodziejczyka znać będzie wynik jednego z konkurentów do miejsca w ósemce – Ślepska Malow Suwałki. Ostatni rywal lublinian zmierzy się u siebie z brązowym medalistą kraju Aluron CMCWartą Zawiercie.

Po wygranej 3:1 z ekipą z Suwałk, już pod okiem trenera Kołodziejczyka przed Wojciechem Włodarczykiem i spółką otworzyła się szansa na zajęcie ostatniego wolnego miejsca, uprawniającego do gry w play-off. Takie same marzenia mają siatkarze z Suwałk, PGE Skry Bełchatów i PSG Stali Nysa. W najgorszej sytuacji wydaje się być ta ostatnia drużyna, która ma do rozegrania już tylko jedno spotkanie. Podopieczni trenera Daniela Plińskiego zmierzają się w niedzielę z Projektem Warszawa. Biorąc pod uwagę ostatnią serię 12 zwycięstw stołecznych, trudno będzie zatrzymać rozpędzonego przeciwnika. Jeśli Stal wróci ze stolicy bez punktów pozostanie z dorobkiem 43 „oczek”.

Już w sobotę LUK Lublin może awansować o jedno miejsce. Obecnie, z dorobkiem 37 punktów zajmuje 11. pozycję. Jeśli Ślepska, który jest „oczko” wyżej i ma na koncie punkt więcej (38) zakończy spotkanie z Wartą bez zdobyczy, może zostać wyprzedzony przez ekipę trenera Kołodziejczyka. Warunek jest jeden: trzeba wygrać w Lublinie i to za trzy punkty.

Zakładając, że grająca dopiero w poniedziałek PGE Skra, pokona u siebie Indykpol AZS Olsztyn, pozostanie w grze o play-off, podobnie jak LUK. Przy takim scenariuszu, nawet przy wyjazdowej wygranej Ślepska z BBTS Bielsko-Biala w ostatniej kolejce, bezpośrednie starcie LUK ze Skrą w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza, wyłoni drużynę, która zakończy sezon zasadniczy na ósmym miejscu.

Czy lublinian stać na wywalczenie kompletu punktów w Lublinie? Wojciech Włodarczyk i spółka udowodnili, że potrafią wygrywać mecze pod dodatkową presją. W pierwszej rundzie w Lublinie zwyciężyli 3:0. Co więcej, gospodarze na finiszu rozgrywek nie mają już o co grać.

(GROM)

Mecz w cieniu transferów i spekulacji

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor w sobotę zmierzy się z Piotrcovią (godz. 13.15, transmisja w TVP Sport). W obozie wicemistrzyni Polski coraz więcej dyskutuje się jednak o przyszłym sezonie

Kamil Kozioł

Wszystko przez kolejne ruchy transferowe zespołu z Lublina. Niedawno klub ogłosił pozyskanie Aleksandry Tomczyk. Teraz wiadomo już, że kolejnym nabytkiem będzie inna zawodniczka popularnych „Kobietek”, Aleksandra Olek. Przygoda 22-letniej obrotowej nadaje się na niezłą telenowelę. Olek uczyła się fachu właśnie w Lublinie, gdzie się zresztą urodziła. Później wyjechała do płockiego SMS-u, aby w sezonie 2019/2020 ponownie dołączyć do MKS FunFloor. Dwa sezony w tym klubie okazały się jednak rozczarowaniem, dlatego Olek przyjęła ofertę KPR Gminy Kobierzycze. Na Dolnym Śląsku jej forma eksplodowała na tyle mocno, że trafiła do reprezentacji Polski. Teraz ogłoszono, że wraca w rodzinne strony.

Transfer Aleksandry do naszego klubu był jednym z priorytetów od początku pracy nowego zarządu. Aleksandra to obecnie jedna z podstawowych zawodniczek reprezentacji Polski. Regularnie rozwija swoje umiejętności, zarówno w obronie jak i ataku. Co ważne, dołączy do nas nie tylko kolejna reprezentantka Polski, ale jednocześnie zawodniczka, które pierwsze sportowe kroki stawiała w Lublinie pod okiem trenerki Iwony Gajowiak, obecnie pracującej w strukturach MKS Lublin. Mamy nadzieję, że wspólnie wykonamy krok w kierunku zamierzonego celu. Intensywnie pracujemy nad kształtem naszego składu w kolejnych sezonach. Interesuje nas współpraca wyłącznie z ludźmi skoncentrowanymi na sukces, chcącymi się rozwijać i ambitnymi. Aleksandra jest taką osobą – mówi na klubowym



Aleksandra Olek (pierwsza z prawej) została nową zawodniczką MKS FunFloor Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

portalu Tomasz Lewtak, prezes MKS.

– Cieszę się, że wracam do domu. Fajnie będzie w końcu pokazać się na lubelskim parkiecie w barwach MKS-u. Zawsze cieszy, gdy rodzinka jest na meczu i może mnie obserwować z bliska. Wierzę, że pomogę drużynie w walce o najwyższe cele i złoto wróci do naszego miasta. Czuję, że rozwinęłam się w Kobierzycach. Decyzja o zmianie klubu sprzed dwóch sezonów okazała się słuszna. Dostałam swoją szansę, pograłam i zdobyłam doświadczenie. Mam nadzieję,

że teraz to zaprocentuje w walce o mistrzostwo kraju dla biało-zielonych. Moim „konikiem” jest defensywa, ale nie chcę być tylko obrońcą. Chcę być przede wszystkim dobrą kołową. Dlatego wciąż pracuję nad defensywą i ofensywą – mówi klubowej stronie Aleksandra Olek.

Ten transfer tylko wzmógł spekulacje o dymisji trenera MKS w przyszłym sezonie. Umowa Piotra Dropka obowiązuje tylko do końca sezonu i wydaje się, że nie zostanie przedłużona. Ostatnio nie brakuje plotek, że zastąpi go Edyta Majdzińska, która po zakończeniu obecnych rozgrywek rozstrzyga się z KPR Gminy Kobierzycze.

Na razie jednak trzeba dograć sezon. Do jego zakończenia zostało jeszcze osiem kolejek, a MKS walczy o srebrny medal. Złoto jest zarezerwowane już dla Zagłębia Lubin. W wyścigu o drugą pozycję liczą się za to: lublinianki i KPR Gminy Kobierzycze. Zanim dojdzie do bezpośrednich konfrontacji tych dwóch ekip, MKS czekają jeszcze spotkania z niższymi notowanymi przeciwnikami. Jednym z nich jest Piotrcovia – aktualnie czwarta siła Superligi.

Postraszili mistrza przed przerwą

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Bez niespodzianki w Puławach. Azoty walczyły dzielnie w pierwszej połowie, ale ostatecznie przegrały z Industrią Kielce 21:31

Gospodarze przystępowali do potyczki z mistrzem Polski po fatalnym występie w Ostrowie Wielkopolskim i porażce z tamtejszym beniaminkiem ARGED KPR Ostrowia 22:27. Ten wynik, w połączeniu z wcześniejszymi porażkami, puławian przesądził o tym, że podopieczni trenera Roberta Lisa nie obronią już brązowego medalu. Z krążka takiego koloru najprawdopodobniej cieszyć się będzie Górnik Zabrze.

Rafał Przybylski i spółka zamierzali częściowo zmaścić płame po przykrej niespodziance z niedzieli. Mieli także dodatkowe wytyczne od szkoleniowca. – Chcieliśmy nie pozwolić mistrzowi na rzucenie więcej niż 40 goli oraz nie chcieliśmy przegrać różnicą większą niż 10 trafień – zapowiada Lis

Trzeba przyznać, że oba zadania gospodarze wyko-



Azoty w pierwszej połowie prowadzili z mistrzami Polski nawet 10:7

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

pierwsza odsłona, a szczególnie jej początek. Rozpoczęło się od celnego trafienia Igora Karacicia. Szybko odpowiedział doświadczony Rafał Przybylski. Zespoły poszły na wymianę ciosów. W czwartej minucie Kacper Adamski zdobył bramkę na 2:1. Chwilę później obrotowy gospodarz Kallian Janikowski, po

rzucie Tomasza Gębali, który upadając zahaczył o puławianina, skreślił kostkę i musiał opuścić boisko. Do końca zawodów puławianie musieli radzić sobie bez byłego zawodnika Torus Wybrzeża Gdańsk.

Gospodarze mieli swoje pięć minut. Azoty skutecznie powstrzymywały ataki

mistrza, same zdobywając bramki. Na 8:7 wkrętką popisał się Piotr Jarosiewicz. Chwilę później do pustej kieleckiej bramki, z własnej połowy trafił Iwan Burzak. Obrotowy błysnął także pięknym lobem nad bramkarzem Industarii (10:7). Swoje udane interwencje dorzucił bramkarz Wojciech Borucki. Puławska hala przecierała oczy ze zdumienia. Dość powiedzieć, że obrońcy mistrzowskiej korony mieli chwilowy zastój strzelecki.

Jednak sen o pokonaniu topowej europejskiej drużyny nie trwał długo. Jeszcze przed przerwą kielczanie najpierw zniwelowali straty, a następnie objęli prowadzenie. Sprawy w swoje ręce wziął reprezentant kraju Arkadiusz Moryto. Z czterech bramek z rzędu zdobył trzy (z 10:8 na 10:12). W tym momencie o przerwę w grze poprosił trener Lis. Pierwsza po-

łowa zakończyła się wygraną obrońcy trofeum 13:11.

Odjazd z wynikiem nastąpił na początku drugiej odsłony, kiedy goście szybko wypracowali bezpieczną przewagę. Ostatecznie wygrali 31:21.

(GROM)

Azoty Puławy – Industria Kielce 21:31 (11:13)

Azoty: Borucki, Koszowy – Burzak 9, Valles 3, Przybylski 3, Zivković 2, Jarosiewicz 2, Adamski 1, Górski 1, Kowalczyk, Fedenczak, Antolak, Konieczny, Janikowski, Marciniak. **Kary:** 8 minut.

Industria: Kornecki, Błażejowski, Wolff – Moryto 8, Gębala 6, D. Dujszebaiew 5, Karacić 3, Nahi 2, Olejniczak 2, Tournat 2, Surgiel 1, Sanchez 1, Sičko 1, Kounkoud, Wiaderny. **Kary:** 4 minuty.

REMIS PŁOCKA

Wicemistrzowie Polski Orlen Wisła Płock zremisowali z Nantes 32:32 w pierwszym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów. Taki rezultat dobrze rokuje przed rewanżem, za tydzień we Francji.

Bez Kubackiego

SKOKI NARCIARSKIE

W najbliższy weekend odbędą się konkursy Pucharu Świata w Lahti. W sobotę zawody drużynowe (godz. 16.15), a w niedzielę indywidualne (15.15). Jednak w ostatnich dniach środowisko skoków narciarskich wspiera z całego serca Dawida Kubackiego i jego żonę

Przypomnijmy, że wicelider Pucharu Świata nagle opuścił swoich kolegów z kadry jeszcze podczas pobytu Polaków w Vikersund. Okazało się, że 33-latek podjął taką decyzję ze względu na poważne problemy zdrowotne swojej żony Marty. – Jestem wam winien słowo wyjaśnienia. Moja żona Marta wyładowała w szpitalu z przyczyn kardiologicznych, jej stan jest ciężki i lekarze walczą o jej życie – poinformował Kubacki. Po publikacji tej wiadomości wsparcie dla skoczka okazali nie tylko jego koledzy z kadry, ale także ci, z którymi co tydzień walczy o punkty w Pucharze Świata ze Stefanem Kraftem i Halvorem Egnerem Granerudem na czele. Po przedwczesnym, ale absolutnie zrozumiałym, zakończeniu sezonu w wykonaniu Kubackiego sztab trenerski musiał podjąć decyzję kto znajdzie się w kadrze na konkursy w Lahti. Ostatecznie do Finlandii polecieeli: Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł, Tomasz Pilch i Jan Habdas. Dla ostatniej dwójki będzie to pierwszy występ pośród elity od lutowych zawodów w Rasnovie, gdzie obaj zaliczyli życiowy wynik – zajmując kolejno 12. i 17. miejsce. Dobrej myśli przed najbliższymi zawodami jest Stoch. – Już po mistrzostwach świata w Planicy wydawało się, że wszystko będzie fajnie, a po chwili okazało się, że nie. To znów mozolne budowanie wszystkiego, co pochłania bardzo dużo energii, zwłaszcza mentalnej, by dojść do pewnego poziomu – zdradza skoczek cytowany przez portal skijumping.pl. (BS)

Musimy być cierpliwi

ROZMOWA z Maciejem Kuciapą, trenerem Platinum Motoru Lublin

• Do startu PGE Ekstraligi pozostały dwa tygodnie, a wciąż nie wiadomo, kiedy drużynie uda się rozpocząć treningi na lubelskim torze. To kwestia, która w tej chwili najbardziej spędza panu sen z powiek?

– Aktualnie skupiamy na jak najszybszym przygotowaniu toru, choć pogoda nie do końca nam sprzyja. Chcemy doprowadzić tor do stanu, w którym chłopcy będą mogli pokreślić na nim jak największą kolekcję i przygotować się do przedsezonowych sparingów i do pierwszego meczu w PGE Ekstralidze.

• Sytuacja różni się od tego, z czym mieliśmy do czynienia przed rokiem o tej samej porze?

– Pracuję w klubie już kilka lat i właściwie co roku powtarza się sytuacja, że nie możemy za wcześnie wyjechać na tor. Pomóc nam może tylko pogoda i z niecierpliwością na to czekamy, cały czas śledzę prognozy. Mieliśmy kilka ciepłych i słonecznych dni, kiedy udało nam się wykonać część prac. Z początkiem tego tygodnia pogoda nieco się pogorszyła, w najbliższych dniach zapowiadane są opady deszczu. Musimy być cierpliwi...

• Są obawy, że może to opóźnić rozpoczęcie sezonu?

– Jest pewien niepokój, właśnie ze względu na zmienną pogodę i mało optymistyczne prognozy na kolejny tydzień. Mam nadzieję, że to się zmieni i będziemy mogli dokończyć prace torowe.

• W obecnej sytuacji trzeba szukać okazji do jazdy w innych miastach. W piątek czeka was sparing w Toruniu. Macie jakieś założenia przed tym meczem?

– Myślę, że będzie to przede wszystkim jako okazję do dogrania kwestii związanych z ustawieniami sprzętu. Do tego dochodzi moż-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

liwość pościgania się we czterech spod taśmy, ale z rozsądkiem, bo najważniejsze mecze dopiero będą przed nami.

• Po raz pierwszy w tym roku drużyna wyjechała na tor podczas kilkudniowego pobytu w Gorican. Jak się udał ten wyjazd?

– Nie ma co ukrywać, że były to pierwsze jazdy po kilkumiesięcznej przerwie, ale chłopcy prezentowali się dobrze. Mogliśmy pojeździć w wymienionych warunkach przy dobrej pogodzie.

• Przed sezonem w zespole zaszło sporo zmian. O ile do tej pory zazwyczaj wymienialiście jednego-dwóch zawodników, to tym razem w składzie pojawiło się aż pięciu nowych zawodników. Motor jest silniejszy, niż przed rokiem?

– Zweryfikuje to sezon. Nie ulega wątpliwości, że mamy doświadczonych zawodników, objeżdżonych na polskich torach, znających klimat Grand Prix. To, w jakiej są dyspozycji i jaką prezentują formę, pokażą nam pierwsze mecze ligowe. Uważam, że jesteśmy drużyną, która powalczy o miejsce w fazie play-off i na razie koncentrujemy się na tym, żeby tam się znaleźć.

• Najgłośniejszym transferem było bez wątpienia pozyskanie Bartosza Zmarzlika. Jak się pracuje z trzykrotnym mistrzem świata?

– Mogę powiedzieć, że bardzo dobrze. Do tej pory spotykaliśmy się głównie na meczach. Teraz byliśmy razem na obozie w Hiszpanii, na zgrupowaniu w Gorican, mamy kontakt telefoniczny. To pozytyw-

ny człowiek i wielki profesjonalista i liczę na to, że na jego doświadczeniu w parku maszyn skorzysta cała drużyna.

• W ostatnich sezonach siłą Motoru była mocna formacja juniorska. Jak będzie po odejściu Wiktora Lamparta, który skończył wiek młodzieżowca?

– Mamy młodzieżowego mistrza świata Mateusza Cierniaka i dwóch nowych, obiecujących juniorów: Kacpra Grzelaka i Bartosza Bańbora. Do tej pory nie startowali oni zbyt często w Lublinie, ale uważam, że prezentują dobry poziom i pomogą nam w uzyskiwaniu dobrych wyników. Mają w drużynie od kogo czerpać wiedzę i myślę, że przyszłość może należeć do nich.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 24-26 MARCA

Piłka nożna

• **eWinner II liga:** Wisła Grupa Azoty Puławy – Polonia Warszawa, w sobotę o godz. 15.15 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka w Puławach.

• **III liga, sobota:** Avia Świdnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (15) • Chelmska Chelmska (15.30).

• **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Górnik II Łęczna – Powiślak Końskowola (10) • Huragan Międzyrzec Podlaski – Orleń Łuków (13) • Bug Hanna – Świdniczanka Świdnik (15) • Opolanin Opole Lubelskie – Motor II Lublin (15) • Lewart Lubartów – Stal Poniatowa (15).

• **Hummel IV ligam grupa II, sobota:** Kryształ Werbkowice – Grom Różaniec (11) • Sparta Rejowiec Fabryczny – POM Iskra Piotrowice (12.30) • Błękitni Obsza – Start Krasnystaw (15).

• **Niedziela (oba mecze o godz. 14):** Granit Bychawa – Tomasovia Tomaszów Lubelski • Stal Kraśnik – Gryf Gmina Zamość.

• **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15):** Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Unia Krzywda • LKS Milanów – Sokół Adamów • Unia Żabików – Az-Bud Komarówka Podlaska • Orzeł Czemierniki – Kujawiak Stanin • Tytan Wisznice – ŁKS Łazy • Lutnia Piszczac – Bad Boys Zastawie • Grom Kąkolewnica – LZS Dobryń • Victoria Parczew – Absolwent Domaszewnica.

• **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Kłos Gmina Chelmska

– Spółdzielca Siedliszcze (14).

• **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 15):** Włodawianka Włodawa – Victoria Żmudź • Orzeł Srebrzyszcze – Ogniwo Wierzbica • Znicz Siennica Różana – Unia Białopole • Granica Dorohusk – Ruch Izbica • Unia Rejowiec – Hetman Żółkiewka • Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Frassati Fajslawice.

• **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Sokół Konopnica – Wisła II Puławy (12) • Orion Niedrzwica – KS Cisowianka Drzewce (13).

• **Niedziela:** Tur Milejów – LKS Stróża (12) • Avia II Świdnik – Tarasola Cisy Nałęczów (15) • Błękit Cychów – Polesie Kock (15) • Sygnał Lublin – Stok Zakrzówek (15) • Unia Bełżyce – Janowianka Janów Lubelski (16) • MKS Ryki – KS Góra Puławska (16).

• **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Victoria Łukowa – Olimpia Miączyn (14) • Omega Stary Zamość – Unia Hrubieszów (14) • Olimpiakos Tarnogród – Łada 1945 Biłgoraj (15). **Niedziela:** Granica Lubycza Królewska – Pogoń 96 Łaszczówka (11) • Hetman Zamość – Huczwa Tyszowce (13) • Igros Krasnobród – Korona Łaszczów (14) • Włóknarz Frampol – Graf Chodywańce (15) • Tanew Majdan Stary – Orkan Bełżec (16).

• **Piłka ręczna**

• **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Lublin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, w sobotę o godz. 13.15 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul.

Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

• **Centralna Liga mężczyzn:** Padwa Zamość – Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

• **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Orzeł Przeworsk, w niedzielę o godz. 20 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

• **Rugby**

• **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Arka Gdynia, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

• **Koszykówka**

• **Turniej ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski U-15,** od piątku do niedzieli w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie. **Program meczów Bogdanki AZS UMCS, piątek:** Pałac Młodzieży Tarnów (godz. 19). **Sobota:** MUKS Supravis Bydgoszcz (17.30). **Niedziela:** UKS Piłsudczyk PG1 Brzeg (13.30).

• **Futsal**

• **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – AZS UZ Zielona Góra, w niedzielę o godz. 15 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Debiut Santosa

PIŁKA NOŻNA Finałowe odliczanie zakończone. Dziś wieczorem reprezentacja Polski rozpocznie walkę o awans na Euro 2024. W debiucie nowego selekcjonera Fernando Santosa Białe-Czerwoni zagrają na wyjeździe z Czechami (godz. 20.45)

Kiedy Santos został przedstawiony jako selekcjoner reprezentacji Polski w mediach pojawiały się głosy, że wybór padł na człowieka z żelaznymi zasadami. I już pierwsze dni zgrupowania pokazały, że opinie na temat portugalskiego szkoleniowca nie są przesadzone. Na pierwszą konferencję prasową został wysłany absolutny debiutant – Ben Lederman z Rakowa. W efekcie, trwała ona dosłownie kilka minut, a po jej zakończeniu dało się dostrzec niezadowolenie dziennikarzy. Kolejnych spotkań z mediami decyzją szkoleniowca już nie było.

O kolejnych zmianach organizacyjnych na zgrupowaniu dowiedzieliśmy się we wtorkowy wieczór od Jakuba Kwiatkowskiego. Rzecznik PZPN poinformował na łamach Kanału Sportowego, że od meczu z Albanią nie będzie kamer

Łączy nas Piłka w autoka-

rze, szatni oraz podczas odprowadzania drużyny. Na tym jednak nie koniec. Odkąd drużyną prowadzi Santos piłkarze nie mogą zabierać na wspólne posiłki telefonów komórkowych, a obywają się one przy jednym okrągłym stole. Zdaniem selekcjonera drużyna powinna czuć, że jest jednym organizmem, dlatego od teraz wszyscy spożywają posiłki razem. Kwiatkowski zdradził także w rozmowie z portalem sport.pl, że Fernando Santosowi zależy na żelaznej dyscyplinie. Punktualność jest na pierwszym miejscu i w odróżnieniu od poprzedniego selekcjonera na treningu nie ma miejsca na żarty i śmiechy. Kolejną zmianą jest podawanie składu meczowego. W przeszłości piłkarze wiedzieli o pierwszej jedenastce już dzień wcześniej. Tym razem skład będzie podawany około 1,5 godziny przed rozpoczęciem zawodów.

A skoro o składzie mowa to z jego wyborem pojawiły

się duże problemy. Od początku zgrupowania wypadło już trzech zawodników. Kamil Piątkowski nawet nie pojawił się w Warszawie. Szybko okazało się też, że kłopoty zdrowotne wykluczają występu Kacpra Grzelaka i Bartosza Bereszyńskiego. W ich miejsce dowołano Bartosza Salamona oraz Tymoteusza Puchacza. Kolejnym zawodnikiem, którego dopadł uraz Sebastian Szymański. Pomocnik nie dokończył wtorkowych zajęć, ale sztab szkoleniowy wstrzymuje się z dalszymi decyzjami.

Mecz z Czechami otworzy eliminacje do Euro 2024, a kibice pokładają duże nadzieje w nowym selekcjonerze. Fani liczą, że reprezentacja zacznie grać w piłkę bardziej efektywnie. Spotkanie będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport, a także Polsacie Sport. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

(BS)

Baraże tuż-tuż

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru w niedzielę mogą zrobić kolejny krok w stronę strefy barażowej. Tym razem zmierzają się na wyjeździe z siódmym w tabeli Stomilem Olsztyn. Spotkanie zaplanowano na godz. 15

Drużyna Goncalo Feio jako jedyna na wiosnę może się pochwalić kompletem punktów. Żółto-biało-niebiescy wygrali wszystkie cztery spotkania i od razu sytuacja w tabeli wygląda zdecydowanie lepiej. Obecnie ósma ekipa z Lublina, do szóstej Olimpii Elbląg traci tylko cztery punkty. Motor może jednak mierzyć wyżej, bo prowadzące: KKS Kalisz i Kotwica Kołobrzeg mają „tylko” osiem „oczek” więcej.

Stomil to na pewno niewygodny rywal, który skupiony jest przede wszystkim na defensywie. Widać to chociażby po liczbie straconych goli. Zespół Szymona Grabowskiego pod tym względem jest trzeci w eWinner II lidze (24 bramki). Najlepsza Kotwica Kołobrzeg straciła do tej pory 22 bramki, a bramkarze Olimpii Elbląg musieli sięgać do siatki 23 razy.

W niedzielę trener Feio będzie musiał przemeblować przede wszystkim defensywę swojej drużyny. Za kartki będzie pauzował Sebastian Rudol, a podstawowy lewy obrońca – Filip Luberecki przebywa na zgrupowaniu kadry U-18. Wygląda na to, że tego pierwszego zastąpi Bartosz Zbiciak, bo taką zmianę Portugalczyk przeprowadził już w trakcie poprzedniego spotkania, z Pogonią Siedlce. Opcji na boku defensywy jest więcej, a na swoją szansę czeka chociażby Kamil Rozmus, który ostatni raz w meczu o punkty zagrał we wrześniu.

Jak wiosną radzi sobie ekipa z Olsztyna? Może się szczyścić mianem niepokonanej w 2023 roku, ale nie ma też na koncie żadnego zwycięstwa. Podopieczni trenera Grabowskiego zanotowali remisy z: Polonią Warszawa, Garbarnią Kraków, Olimpią i ostatnio z Górnikiem Polkowice.

(LUKISZ)

Trener Motoru może dalej pracować

EWINNER II LIGA Kibice Motoru z niepokojem czekali w czwartek na decyzję Komisji Dyscyplinarnej PZPN, w sprawie Goncalo Feio. Ostatecznie trener drużyny z Lublina będzie mógł dalej prowadzić drugoligowca. Portugalczyk otrzymał karę dyskwalifikacji na rok, ale jej wykonanie zostało zawieszone na okres dwóch lat

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od kilkunastu dni wszyscy, którym los Motoru leży na sercu zastanawiali się, co będzie dalej z trenerem Feio? Po wydarzeniach, które miały miejsce po zakończeniu meczu z GKS Jastrzębie, w grę wchodziły: kara finansowa, dyskwalifikacja czy usunięcie z kursu UEFA Pro, w którym uczestniczy szkoleniowiec i bez którego nie będzie mógł pracować w wyższej lidze niż druga. W czwartek Komisja Dyscyplinarna PZPN wreszcie podjęła decyzję.

– Po rozpoznaniu sprawy trenera Goncalo Feio, w sprawie naruszenia nieetykalności cielesnej Pawła Tomczyka, prezesa zarządu Motoru Lublin, oraz zachowania o charakterze nieetycznym wobec rzecznika prasowego klubu Pauliny Maciążek, tj. o czyn z art. 110 RD PZPN, komisja postanowiła: uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą – dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat – czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie pzp.n.pl.



Goncalo Feio został zdyskwalifikowany przez PZPN na rok, ale wykonanie kary zawieszono na dwa lata

FOT. MOTOR LUBLIN

To jednak nie wszystko. Dodatkowo szkoleniowiec otrzymał karę finansową w wysokości 30 tysięcy złotych. Ma również przeprosić Pawła Tomczyka i Paulinę Maciążek na piśmie.

A to oznacza, że szkoleniowiec może dalej pracować i w niedzielę zasiądzie na ławce Motoru, przy okazji meczu ligowego ze Stomilem Olsztyn.

Czy to jednak oznacza koniec sprawy i kłopotów Portugalczyka? Niekoniecznie. Paweł Tomczyk może jeszcze odwołać się

od czwartkowego wyroku komisji. Były prezes i dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich w środę wypowiedział się na temat konfliktu ze szkoleniowcem na portalu weszło.com.

– Z mojej strony nie było żadnego konfliktu, zarzuty wobec mojej osoby były na tyle absurdalne, że nigdy nie brałem ich na poważnie. 3 lutego po przegranym meczu sparingowym z Górnikiem Łęčna trener zażądał, żeby kolejnego dnia mecz sparingowy ze

Stalą Rzeszów odbył się również na Arenie Lublin. Było to niezgodne z ustaleniami poczynionymi wcześniej z operatorem stadionu oraz harmonogramem przygotowanym przez trenera. Wbrew temu trener, wraz ze swoją partnerką zatrudnioną w klubie zażądał umieszczenia komunikatu na oficjalnej stronie Motoru, że mecz ze Stalą zostanie rozegrany na Arenie, jeśli warunki na to pozwolą. Nie zgodziłem się na to i to był punkt zapalny. Po tym

otrzymałem wiadomość, że trener nie widzi dalszej współpracy ze mną i że nie wie jak to zrobić, ale on z Motoru się nigdzie nie wybiera – wyjaśnia Tomczyk.

Przyznał także, że był zaskoczony decyzją Zbigniewa Jakubasa, a po zastawieniu na stanowisku trenera Feio, zwłaszcza po rozmowie z głównym akcjonariuszem. – Byłem w stałym kontakcie z właścicielem klubu, który zadbał o to, żebym został przebadany szczegółowo, łącznie z tomografią głowy. Następnego dnia rozmawialiśmy jeszcze późnym wieczorem – wzburzony właściciel powiedział, że nie będzie czekał na decyzję Komisji Dyscyplinarnej PZPN i rano rada nadzorcza dyscyplinarnie rozwiąże kontrakt z trenerem. Zostałem zawieszony ze względu na stan zdrowia, który nie pozwalał mi pełnić obowiązków i w moje miejsce został delegowany pełniący obowiązki prezesa członek rady nadzorczej, co uzgodnione zostało z panem Jakubasem, natomiast decyzja podjęta wobec trenera Feio była dla mnie zaskoczeniem – przyznaje Tomczyk.

Zagrać dobrze z przodu i z tyłu

EWINNER II LIGA W sobotę do Puław przyjedzie Polonia Warszawa. Wisła Grupa Azoty będzie chciała się poprawić po ostatnim remisie z niżej notowanym Zagłębiem II Lubin i zdobyć komplet punktów. Początek spotkania zaplanowano na godz. 15.15, a zawody będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport

Starcie Wisły z Zagłębiem II dostarczyło sporej dawki emocji. Padło aż sześć bramek i chociaż goście trzy razy wychodzili na prowadzenie, to w końcówce mogli nawet przegrać. Skończyło się jednak remisem 3:3, który na pewno chluby drużynie Mariusza Pawlaka nie przynosi.

Jakie nastroje panują w ogóle w jego drużynie przed trudnym starciem z innym klubem, który znajduje się w strefie barażowej? – Z jednej strony możemy się cieszyć, bo góra tabeli też nie punktuję tak, jakby chciała. A to oznacza, że ciągle jesteśmy w grze. Utrzymujemy się w tej strefie barażowej, a strata do dwóch czołowych drużyn wynosi tylko

cztery punkty. I tu na pewno pojawia się spory niedosyt. Gdybyśmy punktowali lepiej, to sytuacja już w tym momencie była dużo lepsza. Trzeba jednak dalej robić swoje i na pewno wyciągnąć odpowiednie wnioski przed spotkaniem z Polonią. Rywale też pewnie na początku wiosny liczyli na więcej. My najpierw graliśmy dobrze w defensywie, ale mieliśmy problemy z przodu. W Lubinie wszystko się odwróciło. Dlatego w sobotę trzeba zagrać dobrze i z przodu i z tyłu – mówi Adrian Paluchowski.

Sobotni mecz będzie na pewno wyjątkowy dla trenera Pawlaka, który jako piłkarz spędził w ekipie „Czarnych Koszul” sześć sezonów, a w 2000 roku cieszył się z mistrzostwa Polski.

Szkoleniowca zabraknie jednak na ławce ze względu na czerwoną kartkę, którą obejrzał w ostatnim domowym meczu z Kotwicą Kołobrzeg.

Jak wiosną radzi sobie Polonia? Duma Powiśla wywalczyła w tym roku sześć punktów i w Puławach panuje spory niedosyt. A tak się składa, że stołeczny zespół uzbierał ich pięć. Na inaugurację pokonał Śląsk II Wrocław 2:1, a w trzech kolejnych występach ekipa z Warszawy zanotowała: remis i dwie porażki. Ostatnio podzieliła się punktami z rezerwami Lecha Poznań (3:3). I to u siebie. W pierwszym starciu Wisły i Polonii padł bezbramkowy remis. W weekend na pewno taki wynik nie zadowoli żadnej z drużyn.

(LUKISZ)

Orlęta kontra zmotywowany lider

PIŁKARSKA III LIGA Szykuje się ciekawy i bardzo trudny weekend dla naszych drużyn. Na ciężką przeprawę muszą się szykować przede wszystkim: Orlęta Spomlek i Chełmianka. Drużyna Mikołaja Racyńskiego zagra w Krakowie z Wieczystą, czyli liderem tabeli, który na dodatek od kilku dni ma nowego trenera

Szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego może się cieszyć, że po pauzie za kartki do składu wraca Szymon Kamiński. Problem w tym, że biało-zieloni stracili kolejnego zawodnika ofensywnego. Urazu kostki doznał Karol Rycaj i zanoszą się na kilka meczów pauzy.

– Cierpimy w tej rundzie i mamy różnego rodzaju problemy, ze względu na młodą i wąską kadrę. W kluczowych momentach brakuje nam doświadczenia. Mimo że ostatnio dobrze broniliśmy, to popełnialiśmy głupie błędy i dwa ostatnie mecze przegraliśmy po rzutach karnych. Bez Szymona Kamińskiego mieliśmy problem z rozegraniami piłki od tyłu. Szymon wraca do gry, ale zanoszą się na dwa-trzy tygodnie pauzy Karola Rycaja, więc to będzie dla nas kolejny kłopot. Wiemy, że w Krakowie czeka nas trudne za-

danie, ale zrobimy wszystko, żeby wracać do domu z pozytywnym wynikiem – mówi trener Racyński.

Wieczysta jest liderem, ale po ostatniej porażce z Sokołem Sieniawa (2:3), działacze zdecydowali się zmienić trenera. Już po raz drugi w tym sezonie. Wcześniej Franciszka Smudę zastąpił Dariusz Marzec, a od wtorku za wyniki odpowiada Wojciech Łobodziński. Debiut nowej mioty zaplanowano na sobotę (godz. 12). Gospodarze na pewno mają też w pamięci pierwszy mecz z tym rywalem, bo w Radzynie Podlaskim przegrali na jesieni 1:3.

Chełmianka wiosną zagrała dwa mecze i zdobyła w nich cztery punkty. W sobotę spróbuje poprawić swój dorobek w trudnym meczu ze Stalą Stalowa Wola. „Stalówka” to także jeden z kandydatów do awansu, a do tego kolejna drużyna

z nowym trenerem. Łukasza Surmę zastąpił Ireneusz Pietrzykowski, który ostatnio prowadził ŁKS Łagów. Stał w tym roku zanotował zwycięstwo z Cracovią II, a także remisy z niżej notowanymi: KS Wiązownica i Unią Tarnów. Sobotnie spotkanie w Chełmie zaplanowano na godz. 15.30.

O tej samej porze rozpocznie się mecz Lublinianki w Tarnowie. A pół godziny wcześniej do gry przystąpią: Avia Świdnik oraz Podlasie Biała Podlaska. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego wiosną jeszcze nie „odpaliła”. A teraz podejmie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Podopieczni Artura Renkowskiego pojedają za to do Kielc podbudowani pierwszym domowym zwycięstwem w tym sezonie. Korona II na razie nie zachwyca, bo ma na koncie: zwycięstwo i dwie porażki.

(LUKISZ)

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

005723L01.A

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZĘNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

003023L01.A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień od
1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj
8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199 zł/os

www.wczasy-senior.pl (http://
www.wczasy-senior.pl/), 534
244 044

014223L01.B

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

014023L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

027923L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01.A

USŁUGI

RÓŻNE

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

027523L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

025823L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820



masz
firmę?

Zamów

ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

GM-SN-L6840.17.2021

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 24 marca 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie w pobl. ul. Morelowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in706



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

KARTKA Z KALENDARZA

1900

rozpoczęto budowę nowojorskiego metra

1902

przyjęto flagę Nowej Zelandii

1949

21. ceremonia wręczenia Oscarów: w kategorii najlepszy reżyser wygrał John Huston za „Skarb Sierra Madre”

1958

Elvis Presley został powołany do wojska

1965

amerykańska sonda Ranger 9, po wykonaniu 5814 zdjęć, rozbiła się planowo o powierzchnię Księżyca

1973

premiera albumu „The Dark Side of the Moon” brytyjskiej grupy Pink Floyd

1976

w rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie meczu towarzyskim Polska przegrała z Argentyną 1:2

1980

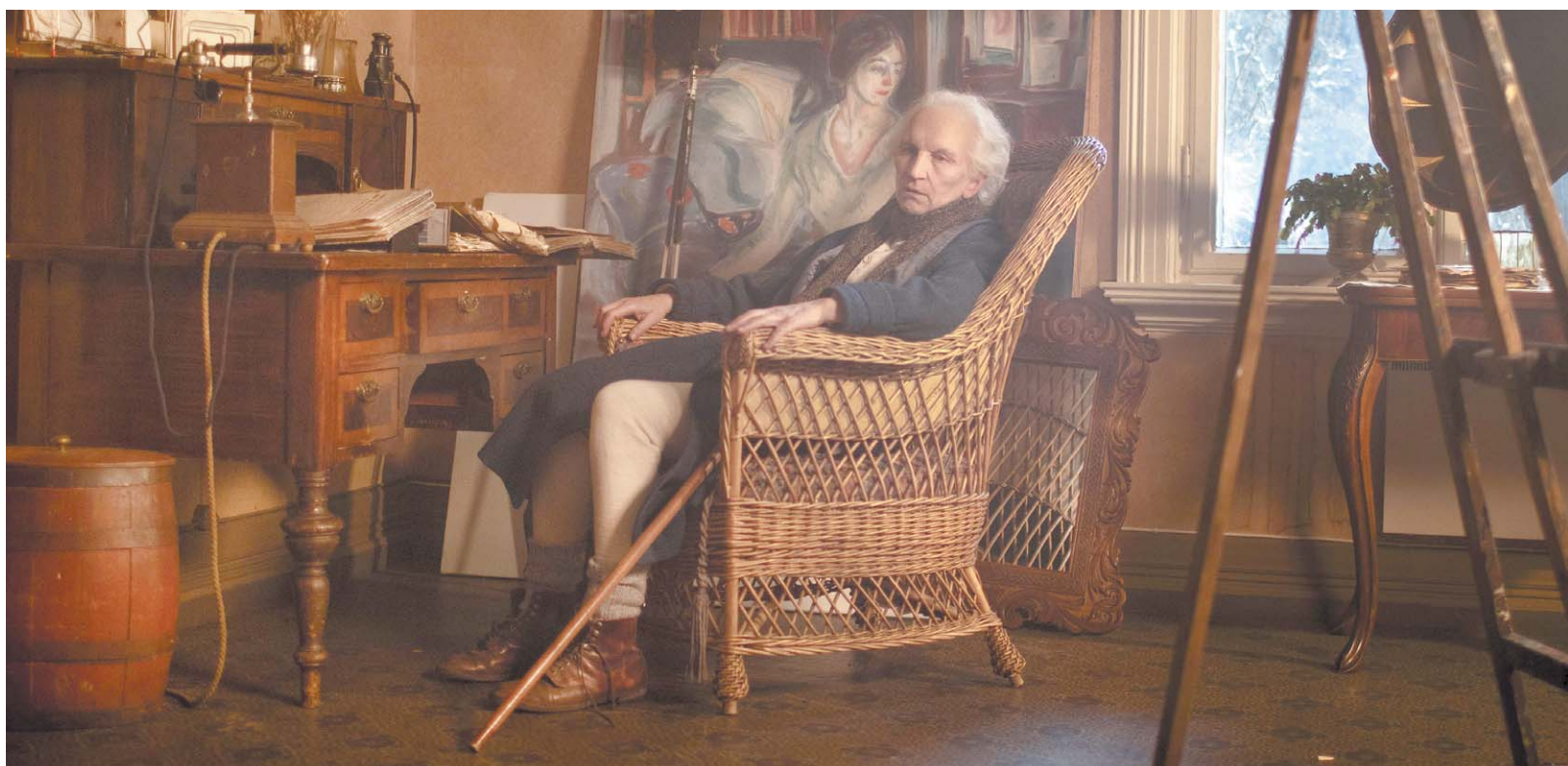
premiera filmu „Dyrygent” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W rolach głównych: John Gielgud, Krystyna Janda i Andrzej Seweryn

2012

w Warszawie otwarto Most Marii Skłodowskiej-Curie

9

Oscarów (na 12 nominacji) zdobył film „Angielski Pacjent”. Dla najlepszego filmu, najlepszego reżysera (Anthony Minghella), aktorki drugoplanowej (Juliette Binoche), muzyki oryginalnej (Gabriel Yared), za najlepszą scenografię, kostiumy, dźwięk, montaż i zdjęcia (John Seale). 69. ceremonia rozdania Oscarów odbyła się 24 marca 1997 roku w Shrine Auditorium w Los Angeles



Filmowy portret autora „Krzyku”

DO ZOBACZENIA Edvard Munch to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów wszechczasów. Jego wpływ na kulturę i sztukę jest widoczny do dziś. Jednak w XIX i na początku XX wieku jego twórczość była czymś szokującym, łamała konwenanse, a samemu artyście przypinano łatkę „malarza brzydoty”



FOT. AGNETE BRUN/VIAPLAY



Film „Munch” opowiada o najważniejszych wydarzeniach z życia malarza. Jest podzielony na cztery etapy życia artysty: od zakochania się w żonie, zamieszania dotyczącego jego kontrowersyjnej wystawy, problemów psychicznych z jakimi się zmagał, aż po kres jego życia w czasach drugiej wojny światowej. W każdej części w postać głównego bohatera wcieli się inny aktor.

Młodego, 21-letniego Edvarda Muncha roman-sującego z żoną Milly Thaulow (w tej roli Thea Lambrechts Vaulen) gra Alfred Ekker Strande.

Artystę przed 30-tką gra Matti Herman Nyquist. W tym etapie filmu nie zabraknie też kontrowersji związanych z wystawą w Berlinie, która miała wywołać zgorszenie i została uznana za „obrazę dla sztuki”.

Muncha w średnim wieku zaprezentuje Ola G. Furuseth, a 80-letniego malarza: Anne Krigsvoll (‘Układ’, ‘Lilyhammer’), która wyjątkowo wcieli się w rolę mężczyzny. Zobaczmy, jak wyglądał świat Muncha w czasach II wojny światowej, gdy Norwegia znajdowała się pod okupacją. Będąc u kresu życia artysta obawiał się, że jego dzieła mogą zostać zniszczone przez działania wojenne,

dlatego pragnął odnaleźć sposób na ich przetrwanie. „Starałam się jak najlepiej oddać wszystkie odcienie Muncha korzystając z całej aktorskiej palety kolorów. To fantastyczne wyzwanie, które wypełniłam z ogromną przyjemnością i olbrzymim zaangażowaniem” – komentuje aktorka.

„Film o Edvardzie Munchu będzie naszą autorską narracją o życiu i twórczości artysty. Informacje na jego

temat można znaleźć w zachowanych listach, dziennikach i biografiach, ale to nie jest pełny obraz twórcy o tak wielu twarzach. Zależało nam na tym, by pokazać co tak naprawdę nim kierowało, gdzie szukał inspiracji, a przede wszystkim co motywowało go do dalszych działań” – dodaje reżyser filmu, Henrik M. Dahlsbakken.

Film „Munch” swoją premierę ma dziś na platformie streamingowej Viaplay.

Ksenomorfy, korporacja i baza



FOT. TINDALOS INTERACTIVE



GRAMY Szykuje się kolejna gra, w której detektor ruchu będzie naszym przyjacielem. W wydanej kilka lat temu grze Alien: Isolation był on naszym głównym sprzymierzeńcem w walce o przeżycie. W grze Aliens: Dark De-

scent będziemy mieli nieco więcej opcji.

Dzieło studia Tindalos Interactive to taktyczna gra akcji, w której dowodzimy 5-osobowym oddziałem Colonial Marines. Akcja gry zabierze nas do bazy na

Księżycu Lethe. Tu naszym przeciwnikiem będą przede wszystkim ksenomorfy, ale też pracownicy korporacji Weyland-Yutani i – jak zapowiadają twórcy – story dotyczących nieznanych w świecie Obcego.

Walki mamy toczyć na rozległych, otwartych poziomach. Skład drużyny będziemy mogli dostosować wybierając odpowiednich żołnierzy, rozwijając ich umiejętności, specjalizację i uzbrojenie. Będziemy też

rozbudowywać bazę i opracowywać w niej nowe technologie, by zwiększyć nasze szanse na zwycięstwo.

Premiera gry – na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X i One – została zaplanowana na 20 czerwca. **RAD**